# GŁOS POMORSKI

**Nr 64. — Rok 5.** (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez poczte przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lnb u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł., dla W M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4 00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co drngi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądanai niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

**Rachunek bieżący:** Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatnosci wykonania Grudziądz.

**Ogłoszenia z Polski.** Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,15 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 1,— Guld. Gd., w tekście 0,60 Guld. Gd., za tekstem 0.45 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

**Rękopisów nadesłanych nie zwraca się**

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 18-go marca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

# Protest Rady Miasta Grudziądza

## przeciw zakusom niemieckim.

Na wczorajszem zebraniu Rady Miejskiej zgłosił p. radny i poseł **Reder** wniosek. manifestujący przeciw wrogim dążeniom Niemiec. Wniosek ten przyjęto wśród oklasków jednomyślnie. Brzmi on:

Wobec zaciekłych dążeń ze strony Niemiec, domagających się rewizji Traktatu Wersalskiego w kierunku naruszenia granic Państwa polskiego, Rada m. Grudziądza jako przedstawicielka obywateli tegoż miasta wnosi najenergiczniejszy protest przeciw zachiacnkom niemieckim i stwierdza w imieniu wszystkich obywateli tegoż miasta, że nie pozwoli na odebranie ani piędzi ziemi Pomorza i G. Śląska.

Rada Miasta Grudziądza stwierdza kategorycznie, że ziemie te były i muszą pozostać nierozerwalną częścią Państwa polskiego."

# Wielka manifestacja narodowa w Bydgoszczy.

## Przeciwko wszelkim próbom naruszania granic Polski zachodniej.

**Bydgoszcz,** 16. 3. (PAT.) Dziś o godz. 5 po poł. odbyła się tu wielka manifestacja narodowa celem zaprotestowania przeciwko wszelkim próbom naruszenia granic zachodnich Polski. W manifestacji tej wzięło udział około 10 000 osób ze wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

Do zebranych przemówił redaktor p. Teska, który po zapewnieniu, że wszelkie zakusy rewizji naszych granic zachodnich rozbiją się o żywy mur piersi polskich, wyraził hołd p. premjerowi Grabskiemu za jego godne polskiego męża stanu stanowisko w sprawie nietykalności naszych granic, jak również uznanie premjerowi Herriotowi i ministrowi Beneszowi za poparcie stanowiska Polski.

Następnie zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której m. in. powiedziano:

Wszelkie na jakiejkolwiek drodze wszczęte, choćby **najmniejsze naruszenie granic Polski zarzewiem nowego wszechświatowego pożaru.** Naszym władzom naczelnym i kierowniczym czynnikom z całej mocy oświadczamy, że stać będziemy hardo przy nich, **gdy nie pozwolą uśpić swej czujności żadnemi złudnemi obietnicami, lecz z całą stanowczością wszędzie i zawsze strzedz będą uprawnień Polski, wynikłych z traktatu wersalskiego.**

Manifestacja, którą cechował nader podniosły i skupiony nastrój zakończyła się odśpiewaniem „Roty". Już przed godz. 5 wszystkie sklepy, składy i przedsiębiorstwa były zamknięte. Z wielu domów powiewały chorągwie o barwach narodowych.

# Protest Francuzów przeciwko zamiarom naruszania granic polskich.

## Rezolucja frakcji unji republikańsko-demokratycznej.

**Paryż,** 16. 3. (PAT.) Frakcja unji republikańsko-demokratycznej pod przewodnictwem Louis Marin uchwaliła rezolucję, protestującą przeciwko wszelkiemu ewentualnemu naruszeniu na wschodzie Niemiec postanowień traktatu wersalskiego, oraz równowagi, która stworzona została dla zapewnienia pokoju w całej Europie.

Rezolucja domaga się, aby Rzplita **Polska była energicznie podtrzymywana w swoim oporze przeciwko roszczeniom i intrygom niemieckim,** oraz spodziewa się, że żaden pakt gwarancyjny nie pozbawi gwarancji państw małej ententy.

# Opinja francuska o naradach między Herriotem a Chamberlainem.

## Należy znaleść grunt pojednawczy przed wrześniową sesją zgromadzenia Ligi Narodów. — Polska przed rozpoczęciem jakichkolwiek pertraktacji na temat zmiany granic winna być zaproszona do wyłuszczenia swego poglądu. — Dopuszczenie Niemiec do Ligi Narodów.

**Paryż,** 16. 3. (PAT.) We francuskich kołach politycznych wyrażają zadowolenie z narad Herriota z Chamberlainem oraz oświadczają, iż należy przedewszystkiem przed wrześniową sesją zgromadzenia Ligi znaleść grunt pojednawczy i droge do porozumienia w sprawach, dotyczących bezpieczeństwa. Obaj mężowie stanu uzgodnili swe poglądy na te sprawy i rozpatrywali w tym samym duchu szereg innych spraw bezpośrednio związanych ze **sprawą bezpieczeństwa, jako to kwestję granicy wschodniej Europy środkowej.**

**Francja uważa, iż w razie gdyby poniesiona została sprawa choćby najdrobniejszej zmiany granic Polski, Polska przed rozpoczęciem jakichkolwiek pertraktacji na ten temat winna być zaproszona do wyłuszczenia swego poglądu.**

Francja pragnie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów pod warunkiem, że zobowiążą się wypełnić wszystkie warunki, przewidziane w pakcie. Dopuszczenie Niemiec do Ligi jest wstępnym warunkiem powstania paktu bezpieczeństwa z udziałem Niemiec. Co się tyczy ewakuacji strefy kolońskiej i związku, jaki ma ta sprawa z kwestją bezpieczeństwa i rozbrojenia Niemiec, Francja podtrzymuje swój pogląd, iż kwestja bezpieczeństwa i rozbrojenia nie mogą być traktowane niezależnie. Prowadzone obecnie rokowania nie pozwalają jednak narazie na zdecydowanie tych kwestji.

W razie zwołania konferencji w sprawie rozbrojenia, zaproponowanej przez prezydenta Coolidge, Francja pozostanie wierna tezie, jaką podtrzymywała w Genewie, że bezpieczeństwo, arbitraż i rozbrojenie są to trzy pojęcia nierozdzielne. Francja goraco pragnie rozwoju procedury arbitrażowej, jednakże taki system może powstać tam, gdzie utrwalone zostało bezpieczeństwo.

# Niemieccy nacjonaliści zpowodowali klęskę Gdańska na ostatniej sesji Ligi Narodów.

**Gdańsk,** 16. 3. (A. W.) „Danziger Volkstimme" pisze o rezultatach obrad w Genewie i stwierdza, że byłoby to ukrywaniem „głowy w piasku" gdyby się chciało zaprzeczyć, że Gdańsk na ostatniej sesji Ligi Narodów poniósł kleskę. Dyplomacja polska miała ułatwione działania, dzięki niemieckim nacjonalistom w Gdańsku. **Polacy bowiem mogli wskazać, na wojskowe organizacje w Gdańsku,** co wśród uczestników Rady Ligi wywołało złe wrażenie.

Jeżeli Gdańsk w Genewie chce osiągnąć lepsze rezultaty, to musi z gruntu zmienić swa politykę. Nadmienić należy, że „Danziger Volkstimme" jest organem socjalistów gdańskich.



# Czuwajmy!

Ktoby sądził, że pomyślne dla Polski załatwienie spraw gdańskich, przekreśla wszelkie niebezpieczeństwa, grożące dotychczas Polsce na terenie międzynarodowym, myliłby się bardzo.

Niewątpliwe zwycięstwo Polski w sprawach gdańskich wzmocniło stanowisko Polski na rynku międzynarodowym, a podcięło nie tylko ataki Gdańska, ale osłabiło akcję przeciwpolską, prowadzoną przez Niemcy.

Fakt atoli pozostaje faktem, że pakt gwarancyjny przekreśliła Anglja i że skutkime tego sprawa bezpieczeństwa w Europie jest mocno zachwiana.

Kozłem ofiarnym uspokojenia Europy ma być Polska. Do tego dążą Niemcy, o tem mniej lub więcej wyraźnie mówią w Anglji, gdzie odstąpienie „korytarza pomorskiego", jak też Górnego Śląska uważa się za coś tak zwykłego, jak sprawa sprzedaży gruntów między dwoma handlarzami.

Na dowód tego przytaczamy ustęp z znanego angielskiego pisma „Observer", w którym następujące czytamy uwagi:

„Bez rewizji niema bezpieczeństwa" pisze „Observer", w artykule, w którym stwierdza, iż oświadczenie Chamberlaina na czwartkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów nazwano destrukcyjnem.

Większa część tego oświadczenia z konieczności była destrukcyjna, a obecnie dopiero okaże się możność do prowadzenia polityki odbudowy.

Anglja z powodu swego zapatrywania na protokół genewski uczyniła krok w kierunku własnego pokoju i pokoju Europy. Usunięte zostało wielkie niebezpieczeństwo (?— red.) **Protokół genewski bowiem nie utrzymałby,** według zdania rządu angielskiego **równowagi i ducha paktu Ligi Narodów.**

Przechodząc do zagadnień Polski „Observer" powołuje się na pokój niemiecko - francuski w 1871 r.

Według tego traktatu pokojowego Francja pod wpływem nacisku militarnego odstąpić musiała Alzację i Lotaryngję, jednakowoż Francja nigdy nie godziła się na odstąpienie tych dzielnic. Kilkakrotnie proponowano Niemcom rewizję tego stanu rzeczy.

Bez aneksji Alzacji i Lotaryngji być może — Niemcy zostałyby panami całego świata.

Siedem lat później podpisany został traktat berliński (1878 r.), który również nie został przyjęty.

Nowe ustosunkowanie się sytuacji na Bałkanie spowodowane przez traktat berliński było powodem wybuchu wojny w roku 1914. Każdy wypadek historji najnowszej jest dla tych państw, które przez traktat wersalki zdobyły tereny, ostrzeżeniem wobec poglądu, iż przemocą można otrzymać traktat.

Pewne części traktatu są poważnie uzasadnione np. Odbudowa Polski i państw sukcesyjnych, lecz cały traktat może stać się niebezpieczny z powodu zawartych w nim błędów i niesprawiedliwości.

Usunięcie tych braków będzie miało decydujące znaczenie dla konsolidacji Europy Wschodniej.

**Żadne państwo nie zapatrywało się życzliwiej wobec dążeń Polski jak Anglja.**

**Dzisiaj Anglja dobrze radzi Polsce na mocy dobrych swych przyjacielskich uczuć.**

**Polska przez traktat wersalski otrzymała zły spadek.**

**Granice Polski tak zostały ułożone, że z chwilą powstania państwa polskiego, fakt ten złączył najgorszych wrogów Polski: Niemcy i Rosję.**

Żaden z przyjaciół Polski nie może dać Polsce lepszej rady, jak tej, którą otrzymały Niemcy ze strony państw europejskich po wojnie w roku 1871.

Dalej zaznacza „Observer", że w kołach politycznych Anglii przypisują wielkie znaczenie faktowi, iż Herriot **jeszcze przed wyjazdem Chamberlaina z Londynu zawiadomił niemieckiego ambasadora z Paryża, że rząd francuski uważa propozycje niemieckie jako możliwe do dyskutowania.**

Pytanie jest teraz, czy **Herriot podtrzyma** to sowo.

Gdyby się tego trzymał, wówczas widoki w sprawie ułożenia paktu bezpieczeństwa sa lepsze, ponieważ

propozycje niemieckie i propozycje Chamberlaina wiele mają wspólnych myśli.

O ile okaże się atmosfera odpowiednia do przeprowadzenia planu, Chamberlain chce wskazać na to, iż Polska będzie miała stałą korzyść z tego, jeżeli odstąpi Niemcom korytarz polski i te części Górnego Śląska, które obecnie do niej przynależą.

Jeżeli Polska skłonna będzie pójść na tę cenę, — co jedynie by zapewniło złożenie paktu gwarancyjnego — natenczas zaproszona zostanie jako równorzędna współtwórczyni paktu obok Francji, Niemiec, Anglji, Włoch, Belgji i Czechosłowacji".

Tak pisze „Observer", a my ze zdziwieniem i oburzeniem czytamy, o czem się tam pisze.

A więc Polska dla „spokoju" Europy ma się poświęcić, by ją następnie w uścisku swem zdusiły i Niemcy i Rosja.

Zbyteczne jest odpowiadać na takie niepoczytalne propozycje angielskie. Ale zapytamy się pp. publicystów angielskich, a nuż wystąpi opinja polska z agitacją za rewizją stosunków Anglji do Irlandji, Indji, Transwalu itd., a więc tych obszarów, które Anglja przemocą utrzymuje w swem władaniu.

Czyż w Anglji istotnie są tak naiwni, że nie widzą swej achillesowej pięty, podczas gdy Polska jej nie ma, bo tak na Pomorzu jak i na Śląsku Górnym żywie lud polski, mający prawa do polskiej państwowości i do polskiej niezależności.

Nie wiemy, czy w takich warunkach zrozumimy się z Anglją, a szczególnie z jej opinją. Niewątpliwie jest to konieczne. Ale wówczas musimy żądać, by ta „życzliwość angielska", o której wspomina „Observer", była istotna, wynikająca jeżeli nie ze znajomości naszego położenia, to ze zrozumienia naszych warunków i naszego rozwoju historycznego.

Inaczej opinja angielska przekona się — o czem świadczą manifestacje woli w Polsce — że może przyjść dzień, że polska przysięga „nie damy ziemi" stanie się czynem, który wolę Polski zamieni w spiżowy i hartowny czyn.

A przecież Polska — pono i Anglja pragnie pokoju, ale nigdy nie zniesie pokoju niewolników.

I dla tego czuwać nam należy i śledzić bacznie, jakiemi drogami kroczą antypolskie larwy niechęci.



# Zjazd Ostbundu.

Niemiecki Ostbund, którego zadaniem jest szerzenie antypolskiej propagandy w Niemczech a popieranie niemczyzny, szczególnie zaś w Polsce, urządził w tych dniach zjazd, na który przybyli delegaci z całej Rzeszy. Jednym z głównych punktów obrad zjazdu była sprawa uregulowanie granic wschodnich Rzeszy i walka z polskością w Niemczech. Jako znamienny fakt należy zanotować, że na zjeździe reprezentowane były wszystkie ministerstwa Rzeszy, to znaczy, że niemiecki Ostbund nie jest więc „przedsiębiorstwem prywatnem" — lecz że stoi za nim rząd niemiecki. Niemal całe prezydjum i zarząd Ostbundu składa się pozatem z urzędników państwowych.

Posłuchajmy tedy co pisze prasa niemiecka o odbytem zjeździe:

„W ciągu pierwszego dnia odbył się kurs instruktorski, który miał na celu wpojenie w uczestników świadomości, że niemiecki Ostbund nie jest jedynie tylko organizacją reprezentującą interesy kresów wschodnich Rzeszy, ale że głównym jego celem jest „obrona przed naporem polskości i polską irydentą", dalej **poparcie żądania niemczyzny w sprawie uregulowania granic wschodnich Rzeszy**, pielęgnowania miłości ojczyzny wśród kresowców oraz „**pomoc Niemcom w oderwanych od Rzeszy obszarów**".

Następnego dnia odbyło się walne zebranie, na którem były reprezentowane wszystkie ministerstwa, m. in. urząd spraw zagranicznych, ministerstwo finansów, pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych. Budżet ustalony na 1925 r. przewiduje wydatki na sumę 102 500 marek, a dochody na 95 100 marek. Do prezydjum Ostbundu wybrano: jako przewodniczącego Związku tajnego radcę v. Tilly, radcę szkolnego dra. Luedtke, radcę handlowego Bergera (skarbnik). Ginszla dyrektora związku), nauczyciela Vatera, rektora Langego i tajnego radcę Schmida.

Do zarządu jako przedstawiciele okręgów prowincjalnych wybrano: **oberprezydenta Buelowa z Piły**, nadburmistrza dr. Trautmanna z Frankfurtu nad Odrą, generała v. Wriesberga, dyr. Scheffera i dyr. szk. Jahna z Wrocławia. W ostatnim dniu zjazdu odbyła się wielka akademja, na której przemawiał gen. Hoffmann".

Tej antypolskiej akcji „Ostbundu" należy się u nas dobrze przypatrzeć i pilnie badać każdy jego krok, tem bardziej, że ma ona poparcie rządu Rzeszy, który zasila również jego fundusze.

### MINISTER SOKAL OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

**Warszawa, 16. 3. (Pat). P. Franciszek Sokal, minister pracy i opieki społecznej powrócił do zdrowia i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.**

### ZGON PROFESORA WASSERMANNA.

**Berlin, 16. 3. (Pat).** Dyrektor instytucji terapji doświadczalnej im. cesarza Wilhelma prof. Wassermann zmarł dziś w Berlinie. Zmarły był twórcą nazwanej jego imieniem metody rozpoznawania bakcyli luetycznych.

# Z komisyj sejmowych.

## Komisja budżetowa.

### Budżet Ministerstwa skarbu.

**Warszawa, 16. 3. (PAT).** Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego (ZLN) przystąpiła do dalszego ciągu obrad nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Po referacie posła Michalskiego (Chrz. Nar.) przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa złożył sprawozdanie z działalności Ministerstwa Skarbu w roku ubiegłym. Na poszczególne zarzuty, podniesione przez przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli Państwa odpowiedział następnie dyrektor departamentu p. Zaczek. W głosowaniu komisja postanowiła przystąpić od razu do szczegółowego rozpatrywania pozycji preliminarza wydatków. Cały dział pierwszy wydatków z wyjątkiem § 10, dotyczącego funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Skarbu przyjęto z nieznacznemi zmianami, zaproponowanemi przez referenta. Głosowanie nad § 10 odłożono do godz. 5,30 popołudniu.

**Warszawa, 16. 3. (PAT).** Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przyjęto zgodnie z propozycją referenta pos. Białego działy: urzędy skarbowe, zarząd centralny, emerytury i zaopatrzenia, ogólny zarząd skarbowy. Z pozycji długów państwowych skreślono 17 mil. zł. wskutek dokonania konsolidacji długów Polski w Ameryce. Zgłoszony na rannem posiedzeniu wniosek posła Wyrzykowskiego (Jed. Lud.) o skreślenie 150 000 zł z funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Skarbu w głosowaniu upadł 15 głosami przeciw 6. Na tem posiedzenie przerwano.

# Chamberlain rozpatrywać będzie w dalszym ciągu propozycje niemieckie.

### Jest rzeczą niemożliwą odbudować Europę bez udziału Niemiec w Lidze Narodów.

**Paryż, 16. 3. (PAT.)** Chamberlain w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, iż rozpatrywał z Herriotem propozycje niemieckie i że rozpatrywać będzie z premjerem francuskim w dalszym ciągu w sposób poważny korzystne strony tych propozycji. Minister angielski dodał, iż przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów zależy od stanowiska Rzeszy.

Jest rzeczą niemożliwą odbudować Europę bez udziału Niemiec w Lidze Narodów. Chamberlain wyraził przekonanie, że pakt pięciu, tj. z udziałem Niemiec zapewni bezpieczeństwo wszystkich granic, które mogłyby być zagrożone.

Co się tyczy ewentualnej konferencji w sprawie rozbrojenia, mającej być zwołaną do Waszyngtonu Chamberlain oświadczył, iż Anglja skłonna jest wziąść udział we wszelkiej konferencji, któraby mogła mieć zapewniony sukces. Kończąc, minister angielski wyraził zadowolenie z powodu serdecznych stosunków, jakie łączą go z Herriotem oraz wspólnej wielkiej pracy dla dobra obu krajów i pokoju świata.

# Demilitaryzacja Nadrenji nastąpi dopiero po zawarciu paktu bezpieczeństwa.

**Paryż, 16. 3. (AW).** Herriot w rozmowie z przedstawicielami senatu i parlamentu, doszedł do wspólnego wniosku mianowicie, że całkowita demilitaryzacja Nadrenji nastąpi dopiero po zawarciu paktu bezpieczeństwa.

# Narady w Paryżu.

**Paryż, 16. 3. (PAT.)** Dzienniki przywiązują wielkie znaczenie do narad dyplomatycznych, jakie Herriot odbędzie z szeregiem mężów stanu. Według informacji prasy, Herriot zobaczy się w ciągu dnia z Chamberlainem, wieczorem z Beneszem, zaś pojutrze ze Skrzyńskim.

„Petit Parisien" donosi, że Benesz i Skrzyński pozostaną jeszcze kilka dni w Paryżu dla przeprowadzenia dalszych rokowań. Większość dzienników komentuje nader dodatnio mowę ministra Skrzyńskiego.

**Paryż, 16. 3. (PAT.)** Prasa podkreśla ważność dzisiejszej rozmowy Herriota z Chamberlainem. Według „Petit Parisien", obydwaj ministrowie omawiać będą szczegółowo zmiany, jakie należy wprowadzić do projektu, dotyczącego przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, a także w sprawie specjalnego układu obronnego w sprawie okupacji Kolonji oraz rozbrojenia Rzeszy.

# Coolidge zwoła konferencję w sprawie rozbrojenia.

**Waszyngton, 16. 3. (Pat).** Coolidge postanowił oficjalnie zwołać konferencję w sprawie rozbrojenia. Odpowiednia nota zostanie niebawem wystosowana do Paryża, Londynu, Rzymu i Tokio.

# Wywiad z ministrem Grabskim.

### Stosunki handlowe między Polską a Austrją, Węgrami i Czechosłowacją.

**Wiedeń, 16. 3. (PAT.)** W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Wiener Allgemeine Ztg." powiedział prezes Rady Ministrów p. Grabski co następuje: Rozwój życia gospodarczego w Austrji i w Polsce wymaga kilku zmian w traktacie handlowym polsko-austrjackim. W kwestjach tranzytowych i komunikacyjnych idzie Polska ręka w rękę z Austrją. P. prezes Rady Ministrów wskazał dalej na udział Polski w wystawie hygjenicznej w Wiedniu, która odbędzie się na wiosnę rb. Polska będzie tam miała swój własny pawilon.

O stosunku Polski do Węgier premjer powiedział, że rokowania w sprawie traktatu handlowego między Polską a Węgrami przybierają pomyślny obrót. Tak samo pomyślnie stoi sprawa konwencji kolejowej. Co do Czechosłowacji p. premjer oświadczył, że stosunki między obu państwami wchodzą w nową fazę, przyczem miarodajne są obustronne wspólne interesy gospodarcze i wspólne interesy w dziedzinie międzynarodowej. Dalej premjer wyliczył szereg umów, nad któremi obecnie toczą się rokowania i zaznaczył, że faktyczne wkroczenie w nową fazę naszych stosunków z Czechosłowacją usunie atmosferę pewnego podrażnienia, które dotychczas istniało między obydwoma państwami.

P. premjer zakończył oświadczeniem, że Polska obecnie pracuje usilnie nad konsolidacją i poprawą administracji i nad rozwojem swoich sił produktywnych. Warunki rozwoju państwa polskiego nie będą jednak dopóty zabezpieczone, dopóki nie nastąpi w Europie Środkowej i wschodniej duch zgody i pokoju, jakoteż wiara i zaufanie w stałość stosunków.

# Porozumienie polsko-czeskie.

**Praga, 16. 3. (PAT.)** Tutejsza „Trybuna" donosi z Warszawy, że rokowania polsko-czechosłowackie doprowadziły do osiągnięcia całkowitego porozumienia na podstawie równości oraz klauzuli największego uprzywilejowania. Pozatem oba państwa mają sobie zagwarantować wzajemne uprawianie życzliwej polityki taryfowej.

**Praga, 16. 3. (PAT.)** Rozpoczęte dn. 28 lutego pod przewodnictwem Kutrzeby rokowania delegacji polskiej z delegacją czechosłowacką w sprawie zawarcia umowy co do likwidacji spraw, wynikłych z podziału Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy zostały narazie odroczone w celu przygotowania materjału do dalszych obrad, które się rozpoczną znów po Wielkiejnocy. Dotychczas uzgodnione prawie w zupełności stanowisko obu delegacji w kwestji obywatelstwa i amnestji. Narazie pracować będzie podkomisja w Opawie dla ustalenia objektu majątku krajowego Śląska i oszacowania tego majątku.

# O republikański sztandar czarno-czerwono złoty.

**Berlin 16 3 Am. Oddziały Reichsbanner obchodziły tu w niedzielę święto południowo-niemieckich republikanów. Dr. Hellpach demokratyczny kandydat na prezydenta Rzeszy, w swojem przemówieniu oświadczył, że organizacja Reichsbanner w przyszłości odegra wielką rolę. Musimy walczyć, żeby republikański sztandar czarno-czerwono-złoty zjednać wszystkich niemców i stworzyć w przyszłości potęgę mocarstwową.**

# Przynależność Pomorza już zadecydowana!

Jeden z „pokojowych" środków jakim polityka niemiecka zamierza przystąpić do obalenia terytorjalnych postanowień Traktatu Wersalskiego — został przez działaczy germańskich ujawniony. Środkiem tym jest: „plebiscyt". Niemcy mają nadzieję uzyskać pozwolenie na dyskutowanie sprawy swych granic wschodnich, jeżeli nie dziś, to jutro, — jeżeli nie poza Ligą to w Lidze Narodów, zamierzają z pozoru niewinny i sprawiedliwy zaproponować środek celem załatwienia swych „sporów z Polską", sprawdzenie życzeń ludności drogą „plebiscytu".

Wobec tych napomknień i tej próby, już zawczasu, już dziś opinja publiczna naszego społeczeństwa winna zająć wyraźne i zdecydowane stanowisko.

Przedewszystkiem musimy stwierdzić, że sprawa przynależności tej lub innej części Polski do jednolitego pnia macierzystego, — a w tem więc i Pomorza, wogóle nie może podlegać żadnym znakom zapytania i żadnej dyskusji, przez kogokolwiek bądź podnoszonej. Wszelkie próby w tym kierunku byłyby naruszeniem samoistności i suwerenności państwa polskiego.

Gdyby jednak możni tego świata, nie tylko nasi wrogowie, ale i niedość czujni przyjaciele zechcieli nam dla świętego spokoju doradzać pod jakiemikolwiek pozorami zgodę na próby plebiscytarne, — musimy z całą stanowczością i z odpowiedniemi argumentami odrzucić je.

Na żaden „plebiscyt" w granicach państwa polskiego na czyjekolwiek wymaganie z zewnątrz zgody nie może być. Nie dlatego, żebyśmy nie ufali uczuciem patrjotycznym i obywatelskim tej lub innej części Polski, — lecz poprostu dla tego, że byłoby to naruszeniem naszej niezależności i suwerenności państwowej, — że byłoby to z uszczerbkiem moralnym, który mógłby dla godności naszej, naszej powagi i siły narodowej pociągnąć nieobliczalne w szkodliwości swej następstwa.

Plebiscyt może być urządzony z własnej nieprzymusowej woli Narodu dla wewnętrznych celów państwa. — Może być też urządzony pod przymusem zewnętrznym — ale to tylko w wyniku rozgromu orężnego. Mieliśmy plebiscyt na Mazurach i na Śląsku, — było to wynikiem rozgromu napastniczych Niemiec, ale też niestety było to wynikiem naszej niedostatecznej w owym czasie siły państwowej i siły dyplomatycznej, siły wpływów międzynarodowych. Francja nie zezwoliła na plebiscyt w Alzacji i Lotaryngji — i musiano ztem liczyć się, — musiano na terenie międzynarodowym przyjąć to do zatwierdzającej wiadomości. — Jeżeli Francja niedopuściła do plebiscytu na terenie ziem odzyskanych, — tembardziej my nie możemy dopuścić do plebiscytu na terenie ziem posiadanych.

Wszystkie części zjednoczonej i niepodległej Polski, zjednoczenie swe i niepodległość zawdzięczają swoim obywatelom, zawdzięczają tej ludności, która je zamieszkuje od wieków i od wieków na nich pracuje. Niech państwa koalicyjne nie przypuszczają, że powstanie odrodzonej Polski jest wyłącznie wynikiem ich zwycięstwa nad Niemcami. Przy największem nawet zwycięstwie gdyby nie było organicznych i wiekowych danych na stworzenie państwa polskiego, — państwo to nie byłoby powstało. Sztucznego tworu nie da się stworzyć pomimo największych wysiłeń, a gdyby nawet taki twór chwilowo powstał, to nie miałby warunków trwałego bytu. — Więcej koalicja powinna pamiętać, że jeżeli nie pewność swego zwycięstwa (a może i to) w każdym razie przyśpieszenie jego, — skrócenie krwawej rzezi wojennej i zaoszczędzenie być może nowych miljonów ofiar, — zawdzięcza Polsce. Zawdzięcza narodowi polskiemu, ludowi polskiemu, który w wytrwałej, a odpornej wobec Niemców postawie, nie dał się wciągnąć pomimo najpodstępniejszych zabiegów, do poparcia swym świeżym i licznym materjałem ludzkim państw centralnych.

Polska przynależność wszystkich części swoich zawdzięcza, bądź bohaterskiej ofiarności ich obywateli w orężnych walkach, bądź jeszcze większej ofiarności w walkach kulturalnych gospodarczych i narodowych trwających, bez przerwy, bez wytchnienia, przez lata i dziesiątki lat i stulecia. Byłoby więc wobec samych obywateli Polski, wobec ich poświęcenia dla sprawy narodu i państwa, niedopuszczalnem podnoszenie myśli o jakiemkolwiek plebiscycie w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Polska nie ma ani piędzi ziemi, któraby przypadła jej z przypadku, za darmo, z czyjejś łaski lub fantazji, — każdy cal jej jest zroszony krwią i potem ludu polskiego i wywalczony wielkim, wiekowym wysiłkiem jego pracy.

Pomorze, — jemu przedewszystkiem zagrażają zabiegi niemieckie, Pomorze jest żywem świadectwem wytrwałości i bohaterskiego poświęcenia ludu polskiego. I gdzie jak gdzie, ale tu właśnie na tej ziemi i wśród tego ludu nie może być cienia wątpliwości, do kogo wola tego ludu skłania przynależność tych ziem. Lud pomorski odbył swój plebiscyt, plebiscyt wiekowy i to nie tylko od pierwszego rozbioru (r. 1772), ale przez całe stulecia poprzednie, od zarania dni swoich od chwili, kiedy pierwsza stopa niemiecka stanęła na tej ziemi i pierwsza zbrojna pięść krzyżacka cisnąć zaczęła, lud ten odbył swój wiekowy plebiscyt krwią i potem pisany, a jaki wynik jego jest o tem mówi żywa mowa jego, którą Boga czci i wielbi. Świadectwa mamy dość i my i wrogowie nasi, i wszystkie narody świata.

I teraz nagrywać się z tej ofiarnej wiekowej walki, żadna władza, żaden rząd polski nie pozwoli. — Cały naród polski jak jest jeden i niepodzielny odeprze wszelkie zakusy wrogów.

Ludwik Czerniewski.

# Z niwy pomorskiej.

**Wioska wśród borów tucholskich. — Polityka Niemców w stosunku do Borowiaków. — Czterdzieści pięć lat wójtem. — Takich ludzi więcej.**

Śliwice, dnia 16 marca.

Komuby się chciało pisać o życiu potocznem małej wioski, a więc środowiska, gdzie może nie wiele jest rzeczy godnych uwagi?

Napozór tak, lecz w istocie trzeba zajrzeć w głąb takiego środowiska, trzeba zbliżyć się do ludu tu mieszkającego, należy wczuć się w miejscowość, a wtedy w tych, napozór prostych, nieskomplikowanych duszach znajdziesz takie bogactwo uczuć, tak wiele rzeczy ciekawych, o których przedtem mało, albo wcale się nie słyszało. —

Dlaczegożby nie pisać o Śliwicach, wiosce o 2 tysiącach blisko mieszkańców, o wiosce, rzuconej pośród borów tucholskich i od rozgwaru świata wielkomiejskiego oddzielonej piaszczystemi drogami i szerokiem kołem sosnowych lasów. —

Jedziemy do Śliwic. Marcowy śnieg grubemi płatami sypie na ziemię, tając w oka mgnieniu. — Maszyna auta zaszywa się w mokrą ziemię, pracując z wysiłkiem przy pokonywaniu oporu. Droga z Tucholi do Śliwic, długości dwudziestu kilku kilometrów, miejscami nie jest brukowana... Dowiaduję się, że Niemcy o naszych borowiakach wcale nie dbali, skazując ich na wegetacje. — O, bo borowiak lubi się kupy trzymać i w okresie rozszalałego systemu germanizacyjnego w osiedlach swych tworzył zwartą masę elementu polskiego.

Nic nie mogli zrobić Niemcy, to też zastosowali względem borowiaków system gospodarczej blokady, mało dbając o nich. — Sądził Prusak, że to twarde plemię polskie musi wyginąć w tych borach tucholskich i zemrzeć na gospodarczą anemję. — Lecz wiatr borów tucholskich szumiał inną pieśń. — Wiatr ten rozniecał żar miłości ku ziemi rodzinnej w piersi borowiaka. — Łamały się konary stuletnich sosen, lecz borowiak niby dąb trwał i przeżył zda się ongiś potęgę prusacką niezniszczalną, trwał, mimo, iż tu sama bieda, chuda gleba i zarobki były nikłe. —

Borowiak ziemią nie frymarczył, to też może żadne inne okolice Pomorza nie są tak etnograficznie kryształowo czyste, jak właśnie nasze wioski, rzucone pośród borów tucholskich. — Ta, a nie inna przyczyna wpłynęła na to, że Niemcy tak mało dbali o te wioski, tak mało troszczyli się o ich rozwój gospodarczy. — Dopiero dziś, za czasów polskich, buduje się jako taką drogę ze Śliwic do powiatowego miasta, Tucholi. — Oddalenie tej wioski od swego powiatu jest znaczne, a połączenie kolejowe fatalne. — Chcąc stąd wyjechać do Tucholi i w mieście coś załatwić, trzeba stracić zwykle dwa dni, bo o jednym dniu wrócić niepodobna. Oczywiście, jest to dla mieszkańców bardzo uciążliwe, jeśli się zważy, że do Tucholi muszą często jeździć już to w sprawach podatkowych, już to w sprawach handlowych. —

Tak fatalny stosunek bardziej będzie jaskrawy [illegible] się zważy, że ze Śliwic do takiego Gdańska można pojechać i wrócić w jednym dniu, a do własnego miasta powiatowego nie da się koleją tego uskutecznić. —

W warunkach takich życie tu płynie równo, cicho i spokojnie, życie wolne od rozgwaru świata, życie prawdziwie sielskie. — Znają się tu wszyscy, wszyscy też nieomal spokrewnieni ze sobą, wszyscy są sobie sąsiadami. Rzadko tu kto przyjedzie z obcych, nawet wojażer rzadko tu zagląda. — Przybycie tu gościa jest komentowane na wszystkie strony, a kto, a po co i skąd. Zjawienie się przybysza wywołuje uczucie szczerego zdziwienia. — Nie powiedziałbym, że lud tu mało gościnny, wprost odwrotnie: patrjarchalność stosunków i do gościa zaznacza się wyraziście. — Borowiak kiedy gości kogo, to już całem sercem. —

Domy tu jeszcze po drodze i w wiosce ujrzysz kryte słoma, a często nawet budowane z drzewa. — Musi tu być wszakże bardzo miło, bardzo swojsko i serdecznie. —

Mam sposobość rozmawiania z głową tutejszej wioski, z wójtem p. Franciszkiem Begerem. — Czterdzieści pięć lat już patronuje swej gminie, sam dźwigając na swych barkach dziewiąty już krzyżyk. — Osiemdziesiątka na plecach, a czuje się rześkim, raźno stąpa, jak dąb prosty... Musi być cudowna, odżywcza siła w tych borach tucholskich. — Rozmawiam z ojcem gminy. — Mówi czystą, jędrną polszczyzną:

— Czterdzieści pięć lat — prawi starzec — jestem na jednem miejscu jako sołtys i wójt gminy. Tum się urodził i tu będzie miejsce mego spoczynku. Znam w wiosce każdą deskę w chałupie, na każde drzewa patrzałem jak rośnie. Mam wśród nich rówieśników swoich, mam takie, co mi pradziadami być mogą. —

— A cóż Niemcy — pytam — dali panu tak spokojnie urzędować?

— Nacierpiałem się ja od nich, panie, nacierpiałem. Syna mi chcieli aresztować, spokoju psubraty nie dali, ale wszystko się przetrwało. — Polakami myśmy są i nimi zostaniemy. —

Zbliża się do nas syn, młody Beger, i z serdecznem rozczuleniem w głosie, z dumą mówi o swym ojcu, który zaiste nietylko jest chlubą rodziny, lecz i całej wioski. — Rozmawiamy długo i szeroko o czasach dawniejszych. — Starzec posiada cudowną pamięć przeszłych wypadków, a mówi o nich jak o ciężkim upiornym śnie, który minął i już nie wróci. — Nie wróci! Ze słów tego starca wieje tyle zdrowego optymizmu, tyle wiary w słońce polskie, że doprawdy chciałoby się z całego serca uściskać tego człowieka, który z takim zdrowym optymizmem patrzy w przyszłość, choć osobiście dla niego najbliższą przyszłością, to odpoczynek w grobie, wśród tych borów tucholskich, tak przez niego ukochanych. —

Tak, ten wójt ze Śliwic, to dla mnie urasta do wysokości symbolu, to człowiek, dla którego Ojczyzna nie była wyuczonym na święto narodowe frazesem ale że to słowo było treścią jego żywota, treścią może nie wyrozumowaną, ale płynącą z bogatych pokładów duszy polskiej, nie zepsutej wrogiemi wpływami. — Pierś tego starca nie udekorowana orderem „Polski Odrodzonej", nie nosi ona żadnego „Krzyża zasługi" bo i skądże? Któż tam zagłębiał się w bory tucholskie, aby odnaleźć cichego pracownika na niwie narodowej. Komu on potrzebny? Nad takim przechodzi się do porządku, bo deszcz orderów spływa na tych, którzy umieją więcej krzyczeć o tem, czego nie zdziałali. — Tak to już jest; powinno być inaczej, ale cóż zrobić? To jest życie, a wiadomo, iż sprawiedliwość nie jest udziałem tego świata. — Nasz wójt ze Śliwic umrze i bez orderu, ale będzie umierał zawsze jako Polak. — Zasługom jego, niech będzie cześć!

(iks.)



# Zamiary Rządu w sprawie reformy rolnej w roku bieżącym.

Sprawę reformy rolnej omawialiśmy kilkakrotnie na łamach „Głosu Pomorskiego".

Jak wiadomo, rządowy projekt reformy rolnej jest obecnie tematem rozważań w Sejmie. Prawdopodobnie jeszcze dużo wody upłynie, zanim projekt reformy rolnej uwieńczony zostanie pozytywnym rezultatem.

Daleko donioślejszą jest tu jednakże cicha i szara praca, jaka tymczasowo została przewidziana na rok 1925.

Zamiary Rządu w sprawie reformy rolnej uwidocznione zostały w preliminarzu budżetowym Rzeczypospolitej Polskiej.

Preliminarz budżetowy wykazuje następujące cyfry: parcelacja rządowa ma objąć 124 tysięcy hektarów, licząc to, co nie zostało rozparcelowane z roku 1924 i nowo przekazane grunta przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych na rok 1925. Z ziem przejętych na osadnictwo wojskowe w latach poprzednich będzie do parcelacji w roku bieżącym 51 000 hektarów. Parcelacja instytucji upoważnionych i osób prywatnych ma objąć 100 000 hektarów. Pozatem w roku 1925 dochodzi nowy czynnik parcelacyjny w osobie Państwowego Banku Rolnego, którego akcja w tym względzie obliczona jest na 125 000 hektarów. W ogólnej więc sumie przewidywania na rok 1925 z dziedziny parcelacji wyrażają się w cyfrze 400 000 hektarów. Przewidywania te były czynione w trzecim kwartale roku 1924, w miarę tego, jak zbliżamy się do okresu wykonania tych przewidywań, stwierdzić należy, że mogą one ulec pewnej redukcji.

Jak widzimy, przebieg parcelacji w bieżącym roku skierowany został we trzy łożyska: parcelacji rządowej, parcelacji prywatnej i instytucji upoważnionych, wreszcie parcelacji Państwowego Banku Rolnego. W łącznej sumie obejmuje on stosunkowo niewielką sumę 400 000 hektarów.

Minister reform rolnych, p. Kopczyński, w wywiadach udzielonych „Dziennikowi Poznańskiemu" i „Echu Warszawskiemu" nadmienia, że przewidywania odnośnie do zamierzonej parcelacji były sporządzone w III kwartale 1924 r., obecnie jednakże przewiduje się ze względu na małą ilość ewentualnych nabywców ziemi, że faktyczna parcelacja, prawdopodobnie, ze względu na wielki brak gotówki i ciężki kryzys gospodarczy, jaki przechodzą drobni rolnicy, nie dosięgnie rozmiarów przewidzianych przez rząd.

Był czas, kiedy przedstawiciele drobnego rolnictwa rozporządzali większą ilością gotówki, wtedy jednakże czynniki radykalne wmawiały swym wyborcom, że ziemię dostaną darmo. Parcelacja prywatna była zupełnie wstrzymana.

Obecnie, kiedy zdolność płatnicza ludności wiejskiej została poważnie nadwyrężona, parcelacja prywatna częściowo ma być wznowiona.

Stała się tu wielka krzywda tym maluczkim, łaknącym drobnych działków ziemi, krzywda, za którą radykalni obrońcy ludu całkowicie ponoszą odpowiedzialność.

Przeludnienie na wsi, zwłaszcza w Galicji i w południowej części Kongresówki, jest tak wielkie, że żadna reforma rolna, nawet najbardziej radykalnie pomyślana, nie jest w stanie jej zażegnać; ilość warsztatów pracy w ośrodkach miejskich, nietylko że się nie zwiększa, ale nawet stale ulega redukcji, wskutek czego musimy się liczyć ze wznowioną falą emigracji ludności wiejskiej, która powinna być ujęta w racjonalnie i konsekwentnie obmyślaną politykę emigracyjną.

Komisja Reform Rolnych, opierając się na danych cyfrowych Głównego Urzędu Statystycznego, zebrała obfity materjał, dotyczący spraw agrarnych. Okazuje się, że ludności bezrolnej Polska posiada przeszło 6 miljonów, ludności małorolnej 9 miljonów.

Do tego dołączyć należy niski stan kultury rolnej, spowodowanej stosunkami powojennemi, złą strukturą rolną, czynnikami politycznymi itp.

Kongresówka posiada 51 procent gospodarstw w szachownicy (grunta jednego gospodarstwa zachodzą względnie są porozrzucane na gruntach innych gospodarstw). Galicja — 47 procent.

Poza parcelacją i osadnictwem palącą sprawą jest komasacja gospodarstw rolnych, i likwidacja serwitutów. Na rok 1925 Rząd przewiduje umorzenie serwitutów w 24 750 gospodarstwach oraz kontynuowanie prac komasacyjnych na obszarze 270 700 hektarów

# Ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli w Sejmowej Komisji Oświatowej.

IV.

Z rozdziału 7-go o zmianach w stosunku służbowym art. 56 o przenoszeniu dla dobra służby i organizacji szkolnictwa przyjęto dawniej i o tem już pisaliśmy. W rozdziale tym skreślono artykuły od 58 do 61, traktujące o przenoszeniu nauczyciela w stan nieczynny dla potrzeb organizacji i dobra szkoły. Stan ten miał według projektu rządowego trwać pół roku przy płatnych poborach, poczem nauczyciel, o ile nie został ponownie przez władze zatrudniony, przechodził na emeryturę. Cały ten projekt rządu odrzucono jednak, wychodząc ze słusznego założenia, iż sanacja skarbu nnie pozwala na to, aby nauczyciel pobierał pobory, a nie pracował, zwłaszcza, że dziś można zatrudnić każdego nauczyciela, bo jest ich brak. Mogłyby się tu tedy dziać nadużycia ze szkodą nauczycielstwa i skarbu państwa, przeto też artykuły te odrzucono. Artykuły od 62 do 64 postanawiają, iż nauczycielka, o ile nie uzyska przeniesienia do miejscowości, gdzie pracuje jej mąż, może przejść na okres 5-ciu lat w stan pozasłużbowy bez płacy i bez zaliczania tych lat ani do czasu służby czynnej, ani do wymiaru emerytury. Jeżeli w tym okresie nie obejmie stanowiska w miejscowości innnej lub tam, gdzie pracuje mąż, wówczas rozwiązuje się stosunek służbowy przy zastosowaniu ustawy emerytalnej lub odprawy. Do administracji szkolnej przechodzi nauczyciel tylko za swoją zgodą, do innego działu służby państwowej za zezwoleniem władzy szkolnej.

Nauczyciel stały rozwiązuje swój stosunek służbowy (rozdział 8), zgłaszając władzy swój zamiar, przyczem ostateczną decyzję co do zwolnienia wolno odroczyć tylko wtedy, gdy nauczyciel pozostaje w śledztwie karnem lub dyscyplinarnem, albo zalega z obowiązaniami pieniężnemi, wynikłemi ze stosunku służbowego. Nauczycielowi wolno wnosić rekurs w ciągu dni 14-tu do władzy wyższej, a brak odpowiedzi przez miesiąc uważa się za przyjęcie zgłoszenia. Zwolnienie następuje w zasadzie z końcem roku szkolnego. Z nauczycielem tymczasowym władza może rozwiązać stosunek służbowy każdej chwili po uprzedniem trzechmiesięcznem wypowiedzeniu, przyczem, jeżeli służył dłużej niż rok nienagannie, otrzymuje odprawę w wysokości jednomiesięcznego uposażenia. Oczywiście przez dobrowolne wystąpienie ze służby nauczyciel i jego rodzina tracą wszelkie prawa, wynikające ze stosunku służbowego, które to prawa w razie ponownego wstąpienia do służby przywrócić może minister. Rozdział 9-ty mówi o odpowiedzialności służbowej. A mianowicie nauczyciel, który uchybił swym obowiązkom w służbie i poza służbą, podlega poza sądową odpowiedzialnością karną lub cywilną także odpowiedzialności porządkowej lub dyscyplinarnej. Nauczyciel skazany wyrokiem sądu karnego, podlega wydaleniu ze służby bez postępowania dyscyplinarnego, jeżeli wyrok pozbawia go zdolności do piastowania urzędu publicznego. Na wzór art. 69 ustawy o służbie cywilnej wprowadzono nowy artykuł, określający, iż komisja dyscyplinarna pociągać może nauczyciela do odpowiedzialości za „występki“ t. j. czyny, narażające na szkodę dobro publiczne i za „wykroczenia“, nie mające powyższych znamion, a będące tylko naruszeniem obowiązków służbowych. Przyjęto również, iż po 3-ch latach przewinienia ulegają przedawnieniu. Dłuższą dyskusję wywołał artykuł 82, traktujący o karach dyscyplinarnych. Gdy upadł wniosek posła Mendrysa, aby kara pieniężna była traktowana jako pierwszy stopień przed naganą, jako karą moralną, przyjęto po dyskusji następujące kary:

1) nagana,

2) potrącenie jednarazowe z poborów miesięcznych,

3) potrącenie części uposażenia na przeciąg pewnego czasu, przyczem nie może ono w miesiącu przekraczać *20* procent miesięcznego uposażenia,

4) nagana z pozbawieniem prawa wybieralności do wszystkich władz i ciał, tworzonych drogą wyboru z pośród nauczycielstwa w zakresie administracji szkolnej, oraz prawa awansu na czas do 2 lat,

5) przeniesienie ze zwrotem kosztów przeniesienia na inne miejsce służbowe w obrębie okręgu szkolnego lub poza jego obrębem.

6) przeniesienie bez zwrotu kosztów w obrębie lub poza obrębem okręgu szkolnego,

7) przeniesienie z pozbawieniem prawa kierownictwa,

8) odliczenie lat służby od 1—3 lat,

9) zwolnienie ze służby państwowej z zachowaniem praw do uposażenia emerytalnego w stosunku do lat rzeczywiście wysłużonych lub do odprawy.

10) wydalenie z państwowej służby nauczycielskiej,

11) wydalenie z zawodu nauczycielskiego z pozbawieniem prawa zajmowania jakiegokolwiek stanowiska w szkolnictwie państwowem, publicznem lub prywatnem, przyczem p. 10 i 11 pociąga za soba utratę wszystkich praw, związanych z piastowaniem stanowiska, również i emerytury,

12) postanawia, iż karę można wymierzyć, ale nie stosować przez wzgląd na szczególne okoliczności.

Kary, wymienione pod 5, 6, 7, 8, pociągają za sobą na przeciąg 2-ch lat utratę prawa awansu i wybieralności do władz i ciał, stworzonych drogą wyboru z pośród nauczycielstwa w zakresie administracji szkolnej.

Poseł Kornecki proponował, aby przed wydaleniem z państwowej służby (p. 10) wstawić z projektu rządowego przeniesienie w stały stan spoczynku z uposażeniem emerytalnem lub odprawą umniejszonemi najwyżej do 50 proc. Wniosek ten upadł, został jednak zgłoszony jako votum mniejszości. Członkom rodziny nauczyciela wydalonego ze służby w razie okoliczności, zasługujących na uwzględnienie, przyznaje się odpowiedni zasiłek na utrzymanie.

Przyjęto artykuł 87, który postanawia, iż komisje dyscyplinarne sa następujące:

1) powiatowa, rozstrzygająca w pierwszej instancji sprawy nauczycieli, podległych bezpośrednio inspektorowi szkolnemu.

2) okręgowa, rozstrzygająca w drugiej i ostatecznej instancji sprawy nauczycieli szkół powszechnych, oraz w pierwszej instancji sprawy nauczycieli szkół, podległych kuratorowi okręgu szkolnego.

3) ministerjalna, rozstrzygająca w drugiej instancji sprawy nauczycieli szkół średnich, oraz w pierwszej instancji sprawy nauczycieli szkół, podległych bezpośrednio ministrowi,

4) najwyższa komisja dyscyplinarna, rozstrzygająca w drugiej i ostatecznej instancji sprawy nauczycieli szkół, podległych bezpośrednio ministrowi. Komisja przyjęła w zasadzie wniosek, aby nauczycielstwu szkół powszechnych umożliwić w pewnych wypadkach odwołanie do komisji ministerjalnej; szczegółowe opracowanie projektu odesłano do podkomisji.

Po długiej dyskusji cała komisja jedynie tylko przeciw głosom Wyzwolenia i P. P. S. przyjęła zasadę, iż w komisjach dyscyplinarnych winien brać udział obok nauczycielstwa także czynnik społeczny w osobach przedstawicieli Rad szkolnych powiatowych i okręgowych, przyczem większość komisji wychodziła z założenia, że przedstawiciele społeczeństwa winni mieć głos tam, gdzie będzie się oceniać nietylko fachową pracę nauczyciela, ale jego stosunek do młodzieży, do rodziców i jego zachowanie poza szkolne, jako wychowawcy narodu. Tylko lewica boi się tego współudziału społeczeństwa i chce je — na szczęście bez skutku — prawa tego pozbawić.

T. M.

# U skautów rzymskich.

Dostałem właśnie list od jednego ze swoich zastępowych, w którym mnie prosi o lilijkę polską i... (co za śmiałość — widocznie czuje się bardzo bezpiecznym na tak daleki dystans, że sobie śmie drwić z drużynowego) pisze, że pewnie teraz w Polsce opowiadam o skautach włoskich, że są bardzo dzielni, karni, pracowici... tak jak im w Rzymie zawsze opowiadałem i stawiałem za wzór polskich harcerzy.

Otóż mylisz się, mój Carlo, bo muszę wyznać, żeście z polskimi chłopcami jednej gliny, tylko u was przy południowym temperamencie cnoty i wady wyraźniej występują. Taką przemądrzałą i niespokojną gromadkę jak trzecia drużyna rzymska z trudem znalazłbym w Polsce pospołu. Na dworze to jeszcze pół biedy, ale kiedy tak czasem w niedzielę rano zbiórka była naznaczona, a deszcz padał, to godzinę półtorej, można ich było zatrudnić, ale potem jakby zły duch we wszystkich wstąpił, podrygiwali na ławkach, ręce i nogi latały, śpiewając, darli się jak dzieci szatana, przewracając śmiejącemi oczami, że instruktorzy byli bezradni jak kura, co jej kaczątka wypłynęły na rzekę, a sama niespokojna biega, przywołując do brzegu. Na szczęście takie rozbrykane chwile należały do wyjątków, bo zwykle byliśmy w największym porządku.

Co prawda, trudno było przy zbiórkach żądać tej uroczystej powagi i spiżowej nieruchomości, jaką się u nas spotyka na apelach i raportach.

Ale widząc na własne oczy, jak na placu musztry żołnierz strofowany tłómaczy się oficerowi „Ma senta...“ (mniejwięcej, ależ panie...) z odpowiednią gestykulacją, nabrałem stąd przekonania, że Włoch prędzejby umarł alboby zażgał przełożonego, zanimby się przywyczaił do polskiej albo niemieckiej dyscypliny. Za to inicjatywy ma więcej: nie nudzi się nigdy, bo sobie znajdzie tam zatrudnienie. Ma wielką swobodę w obcowaniu, co mu niestety pozwala pędzić godziny całe na pogawędkach, patrząc, jak inni pracują.

Ale żeby Włosi byli leniwym narodem, temu muszę zaprzeczyć. Tam praca w winnicy czy w polu jest mozolniejsza, niż u nas, bo równa się ogrodowej. Sklepy i warsztaty są czynne od świtu do późnego wieczora, niestety nieraz i w niedzielę. A robota idzie od ręki. Moi chłopcy, jak się zabrali do dzieła, to praca aż paliła się pod rękoma, i nie potrzeba było wiele wskazówek, bo byli zgrabni i pojętni, nie czekali, aż im się łopatą coś wbije w głowę, ale informowali się sami i szukali własnych dróg. Potrzeba tylko było silnej zachęty i wielkiego wysiłku, gdy zapał zaczynał mijać... żeby przedsięwzięcie przedostać przez martwy punkt i ogniowi nie pozwolić wygasnąć. Ale jeśli gdzie, to we Włoszech ogień bywa słomiany, i lada fantazja może zepsuć z trudem i mozołem rozpoczęte dzieło. Gdy po kilku miesięcznej podróży po Arabji i Egipcie wróciłem do drużyny, zastałem warsztaty pyłem pokryte i zdewastowane. Zaraz po moim wyjeździe zaczęła się wojna domowa.

Proboszcz parafji i pan domu rozporządził, że w niedzielę rano będzie nauka religji, a jedna niedziela w miesiącu miała zostać wolna na większe wycieczki. Nie wchodzę w to, czy miał rację, czy nie, w każdym razie miał do tego wedle statutu A. S. C. I. prawo. Wykład religji nie jest we włoskich szkołach uregulowany jak u nas, a jedynie w niedzielę można było ludzi dostać pospołu...

* * *

Włoskich piosenek harcerskich stosunkowo do ilości naszych bardzo mało, jak wogóle Włosi celują w sztucznym, operowym śpiewie, a ludowych żołnierskich śpiewek mają niewiele i to dosyć jednostajne, a choć znajdują się między nimi śliczne, a przedewszystkiem niezmiernie żywe i pełne werwy, jest ich tak mało.

Miejsce naszej uroczystej „Roty“ zajmuje nerwowy dwuczwartkowy marsz „Passa la gioventu“...

X. Witold Paulus.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

# SYN.

Powieść. 41

Powitanie było dosyć chłodne i ceremonjalne ze strony pań Bierwińskich, tak że Mira zawahała się chwilę, czy przyjąć konwencjonalne zaproszenie do stolika; wreszcie usiadła, lecz tylko na chwilę, wymawiając się tem, że podczas gry Niebojerskiego chce koniecznie podejść bliżej do estrady, żeby nie stracić ani jednego tonu pomiędzy publicznością rozmawiającą i hałasującą bliżej szarego końca. Nastrój bowiem był bardziej rautowy niż koncertowy.

Rozmowa szła trudno mimo wysiłków. Czartyński obserwował Mirę i kojarzył jej sztuczną wesołość z przygnębieniem Zbigniewa i wyciągnął wnioski na swoją rękę: Miłość tych dwojga, stary mąż, rozwód, kradzione chwile tête-à-tête.

Mira z Nuną spoglądały na siebie wzajem krytykując się ukradkiem. Nuna była piękna jak zwykle, a Mira jaśniała całym wdziękiem swojej urody młodej i pełnej czaru. W ciemnej jedwabnej sukni o delikatnem wycięciu, smukły karczek osłoniła białym lisem. Bawiąc się lornetką mówiła do Nuny:

Całą zimę zapewne spędzę w Warszawie. Może pojadę na kilka dni do Zakopanego, zresztą nie robię żadnych projektów. Co ma być — będzie! —

Nuna odpowiedziała dosyć uprzejmie:

— Jeżeli będziesz w Zakopanem to może się spotkamy, bo my też się wybieramy w Tatry po ślubie. Tu spojrzała na narzeczonego i zarumieniła się lekko.

Umilkli, gdyż na estradę wyszła wydekoltowana, korpulentna śpiewaczka i pełnym dźwięcznym głosem odśpiewała kilka pieśni z taką dystyngowaną obojętnością, że chłodno przyjęta przez publiczność, zeszła z estrady bez brawa.

Czartyński zaraz się zwrócił do Miry:

— A w jakim czasie chciała pani być w Zakopanem?

— Och, nie wiem, to dopiero projekt projektu. Zbyszku! — zwróciła się do kuzyna, — czy zechcesz ze mną razem podejść do estrady?

— Najchętniej.

— To chodźmy zaraz, bo widzę, że więcej osób ma ten sam zamiar.

— Rzeczywiście, możemy później nie znaleźć dobrego miejsca.

— Ciocia pozwoli?

— Proszę bardzo, mną się nie krępujcie.

Czartyński miał ochotę pójść z nimi, lecz został.

Mira stanęła z prawej strony tuż przy estradzie, a za nią stanął wyższy od niej Zbigniew i niespokojni oboje własną bliskością oczekiwali wyjścia artysty.

Nareszcie wszedł niosąc skrzypce pod pachą. Był to zupełnie jeszcze młody człowiek o rysach twarzy przeciętnych i barwach popielatego blondyna. Oczu nie było widać, gdyż strojąc skrzypce zakrył je powiekami. Wreszcie oparł skrzypce o ramię i w oczekiwaniu skupionej ciszy śród publiczności podniósł oczy i spojrzał na salę. Powiódł spojrzeniem wkoło, wreszcie pod siłą wzroku Miry spojrzał w tę stronę i oczy ich spotkały się na chwilę. Zbigniew spostrzegł, że twarz artysty drgnęła, a miękki kobiecy wzrok jego wracał kilka razy w ich stronę, nim rozpoczął arję Bacha na strunie g. Mira stała jak zahypnotyzowana. Od tej chwili, kiedy ujrzała, głębokie fijołkowe oczy Niebojerskiego coś w niej drgnęło i zbudziło się, jakby w chwili jasnowidzenia — samopoznania.

Słuchała arji duszą, oddechem i każdem uderzeniem serca, pełna jakiegoś głębokiego przeświadczenia, że stało się nagle coś, co się stać miało bezwzględnie.

Kiedy zerwały się huraganowe oklaski, drgnęła. Chwilę stała jak nieprzytomna, wreszcie zorjentowała się, gdzie jest i co znaczą oklaski.

Zbigniew okrywał jej ramiona futrem, które zsunęło się podczas słuchania. Usłyszała tuż nad sobą jego wysoki głos:

— Mirko, powiedz tylko, czego on ci się tak przyglądał?

— On, mnie?

— No tak, cały czas!

— Doprawdy? Nie zauważyłam. — Mira mówiła prawdę.

— W tej Amoureuse Martiniego był doskonały.

Mira tylko potakiwała głową, gdyż niebardzo rozumiała co do niej mówi. A Zbigniew znów zapytał półgłosem ze smutnym uśmiechem:

— Cóżeś ty, Miruś, zakochała się?

A ona nagle roześmiała się po swojemu swobodnie i odparła wesoło:

— A tak, od pierwszego spojrzenia, na życie i śmierć!

Nagle pierś jej podniosło nieokreślone westchnienie głębokie i mocne, wtedy prysły ostatnie nitki czaru, jaki omotał jej duszę, stała się znowu sobą i rzeczywistość przywołała ją na ziemię.

Większa część publiczności krążyła po sali w oczekiwaniu zapowiedzianego po koncercie rautu, lecz dużo osób, które porwała muzyka Niebojerskiego, wychodziła gromadkami na szerokie schody, rozmawiając półgłosem jeszcze pod wrażeniem.

Kareta bielawska czekała u podjazdu. Czartyński otulił paniom nogi wilczurą i żegnał się z niemi, gdyż zostawał na noc w Warszawie. Potem chciał jeszcze odwieźć Mirę do jej samotnego mieszkania na Czystej, lecz ona równie grzecznie jak stanowczo podziękowała zarówno za sanki, jak za towarzystwo. Na jego zachwycone spojrzenia odpowiedziała zimno dobranoc i odjechała.

# Rada Miasta Grudziądza orzekła, że Teatr Miejski służyć ma wyłącznie sprawie rozszerzania i pogłębiania kultury polskiej.

Na wczorajszem zebraniu Rady Miejskiej jednogłośnie uchwalono wniosek, zgłoszony przez dyr. Poszwińskiego imieniem wszystkich ugrupowań polskich, a dotyczący narodowego charakteru naszego teatru.

Uchwała ta brzmi:

W tutejszym Teatrze Miejskim zaszedł wypadek oddania sceny i widowni na użytek trupy rosyjskiej do tego kabaretu.

Wychodząc z założenia, że teatr grudziądzki powstały z ofiarności społeczeństwa rządu i komuny, służyć ma i musi rozszerzaniu i pogłębianiu kultury polskiej, Rada Miejska uchwala wezwać magistrat, by kategorycznie zabronił dyrekcji teatru oddawanie teatru na cele, nie mające nic wspólnego z rozszerzaniem i pogłębieniem kultury polskiej.

# Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Porządek dzienny posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 16 marca 1925 r. otworzono odczytaniem sprawozdania z ubiegłego posiedzenia. Poczem miało miejsce dłuższe i wyczerpujące sprawozdanie (rodzaj exposé) z zakresu całorocznej działalności Magistratu w roku ubiegłym i planach na przyszłość.

Na czoło sprawozdania wysunął p. Prezydent sprawy podatkowe twierdząc, że jakkolwiek ciężary podatków miejskich są dość uciążliwe, to jednak w stosunku do inn. większ. miast są one znacznie niższe. Cały szereg podatków, jak np. pod luksusowy, pod od szyldów i napisów, opłaty od światła elektrycznego pozą pewnemi godzinami dotychczas nie zostały u nas wprowadzone. Stawki innych podatków są częstokrotnie w naszem mieście znacznie niższe i tak np. najwyższa stawka przy podatku mieszkaniowym

| | |
|---|---|
| w Grudziądzu wynosi | 0,8 proc. |
| w Toruniu | 4 proc. |
| w Bydgoszczy | 6 proc. |

Jeżeli Magistrat miasta Grudziądza nie zwiększa swych wpływów na drodze wydatniejszego opodatkowania musi przeprowadzić daleko idącą politykę oszczędnościową.

Dalszą redukcję personelu jednakże przeprowadzić się nie da. Obecna ilość urzędników magistrackich jest niższa od jej ilości w czasach przedwojennych.

**Urząd stanu cywilnego.** Ilość urodzeń przewyższa znacznie ilość wypadków śmierci dzięki czemu ludność miasta Grudziądza wzrasta. W roku 1924 Urząd Stanu Cywilnego zanotował 1491 urodzeń i 918 wypadków zgonu. Ilość mieszkańców naszego miasta dochodzi do 53 000 mieszkańców.

**Urząd Meldunkowy** mieści się dotychczas w Ratuszu, obecnie mieszkańcy będą się zameldowywać w poszczególnych podkomisarjatach.

**Urząd ubogich.** Opieka społeczna w zakładach zamkniętych. Posiadamy przytułek dla starców i przytułek dla niemowląt, lecz ostatni musi znaleść lepsze pomieszczenie. Opieka społeczna poza zakładami zamkniętemi sprowadza się do utrzymywania kuchni ludowej. Posiadamy kuchnię dla ubogich miejskich i dla bezrobotnych, ku korzyści interesowanych.

**Sprawy bezrobocia.** Ilość bezrobotnych niewykwalifikowanych wynosiła przeciętnie 200 osób. Magistrat udzielał subsydji na wyjazd na roboty leśne, kupował narzędzia itp. Jednakże akcja powyższa się nie udała. W czasach obecnych z funduszu bezrobocia korzysta 62 bezrobotnych.

W ostatnich czasach prowadzono pracę przy budowie przecznicy przy rzeźni, przy budowie teatru, wycinaniu drzew w Strzemięcinie itp. Duża ilość bezrobotnych zostanie zatrudniona przy budowie pawilonów wystawy, kanalizacji i wodociągach, przy remoncie szos Radzyńskiej i Chełmińskiej, na ten cel uzyskaliśmy 21 000 złotych.

W dziale robót podziemnych projektuje się rozszerzenie ulicy Mickiewicza, wykończenie ulicy Kalinkowej wykończenie boiska sportowego.

**Administracja nieruchomości** miejskich przechodzi normalne tory. Rok 1924 przyniósł w dziele administracji i nier. miejsk. 40 000 zł. dochodu

**Zarząd lasów i parków.** Lasy są zniszczone wskutek czego nie dają większych dochodów. Gospodarkę leśną prowadzi się racjonalnie. W parkach miejskich przeprowadzono cały szereg upiększeń. Na placu 23 Stycznia urządzi się ładne aleje z ławeczkami. Prócz tego projektuje się poprawienie i upiększenie innych plantacji.

**Teatr** z dniem 1 września 1924 r. wydzierżawiono. Obecnie mamy nową dyrekcję. Miasto przejęło inwentarz teatru, meble i kostjumy. Istnieje koncepcja utworzenia wspólnego teatru na Bydgoszcz, Toruń i Grudziądz.

**Rzeźnia miejska.** Ubój podniósł się znacznie, bije się także dla wojska, Warszawy. Dobry stan finansowy rzeźni pozwala na szybkie spłacanie długów, jakie rzeźnia zaciągnęła wobec Magistratu. Wybudowanie bocznicy sprowadzi zwiększenie się uboju.

Również elektrownia daje zyski.

**Tramwaje. Od 1 kwietnia będzie uruchomiony 5-minutowy ruch.**

Projekty stworzenia nowych linji chwilowo nie mogą być zrealizowane w zamiarze tego sprowadza się dwa autobusy, które będą kursowały między miastem a letniskiem w Rudniku, gdzie się znajduje wspaniała plaża. Najpoważniejsze inwestycje będą uskutecznione w gazowni, którą przez to zwiększy swoje dochody.

Sprawozdanie swoje zakończył p. Prezydent sprawą rozbudowy miast. Kredyty niezbędne dla tej akcji są zdaniem p. Prezydenta stanowczo za drogie. Chodzi o uzyskanie kredytów tańszych. Ruch budowlany z wiosną powinien się wzmódz. Potrzeba jest wiele mieszkań dla powracających optantów.

* * *

Punkt 3 doniesienie dotyczy uchwał Podkomisji i kom. Skarbowo - Budżetowej w przedmiocie opłat za kanalizacje, wywóz śmieci i czyszczenie ulic, które to opłaty zdaniem wielu radnych są zbyt wygórowane.

Poczem przystąpiono do wyborów 2 rozjemców. W miejsce ustępujących pp. Langego i Sikorskiego wybrano pp. Wawrzyniaka i Sikorskiego.

**Sprawę ostatecznego upaństwowienia gimnazjum matematyczno - przyrodniczego referował p. Suchożebrski.** W tej sprawie uchwalono wniosek magistracki, który brzmi: „oddaje się gmach li tylko na prowadzenie gimnazjum matematyczno-przyrodniczego i o ile szkolnictwo przejdzie na utrzymanie miasta przechodzi z powrotem i gmach".

Sprawę przyznania pewnych świadczeń na rzecz Szkoły Wydziałowej referował radny p. Poszwiński. Świadczenia te przyjęto w myśl propozycji magistratu, a żądań kuratorjum.

Mianowicie postanowiono opłacić dwóch nauczycieli X. kl. po 2116.80 zł. rocznie i płacić ekwiwalent za 2 margi ornego gruntu dla kierownika (175,24 zł. rocznie).

Prócz tego Rada Miejska postanowiła przeciwstawić się formie, w jakiej kuratorium załatwia korespondencję z grudziądzkiemi władzami miejskiemi w tej sprawie. W tej sprawie panowało w Radzie zgodne oburzenie na formę korespondencji, których nie po raz pierwszy używa kuratorjum.

W tej sprawie Magistrat ma imieniem Rady wystąpić z stanowczem zastrzeżeniem.

## Nowa taryfa pocztowa.

**Od dnia 15 bm.** zaczęła obowiązywać nowa taryfa pocztowa i telegraficzna, w której niektóre opłaty zostały w stosunku do obecnej podwyższone, a niektóre zniżone.

**Listy zwykłe** opłacać się będzie, jak dotychczas, 15 gr. (przy wadze do 20 gramów), względnie 30 gr. (przy wadze od 20—250 gramów).

Natomiast **list polecony** kosztować będzie 45 gr., gdy obecnie kosztuje tylko 35 gr.

**Za pośpiech** opłata nie została zmieniona i wynosić będzie w dalszym ciągu 50 gr. (list polecony ekspress kosztować więc będzie 95 gr.).

Jeżeli nadawca żąda przy nadaniu **poświadczenia odbioru lub poświadczenia wypłaty,** opłaca 30 gr. (dotychczas 20 gr.), za to samo żądanie po nadaniu opłata wynosi 60 gr. (dotychczas 40 gr.). Z 20 na 30 gr. podpodwyższone zostały opłaty: za nadanie przesyłki za pobraniem lub zleceniem, za nadanie przesyłki poleconej poza godzinami urzędowemi, za zmianę adresu lub zarządzenia zwrotu przesyłki, za reklamację przesyłki pocztowej, za wydanie duplikatu poświadczenia nadania, wreszcie za zniesienie lub zmniejszenie pobrania.

**Opłaty za paczki** o wyższej wadze zostają obniżone, mianowicie paczki wagi od 10—15 kg. opłacać będą zł. 3.50 (zamiast zł. 4.00), a paczki wagi od 15—20 kg. opłacać będą zł. 5.00 (zamiast 6.00). Za doręczenie paczek opłaty zostają podniesione: w Grudziądzu za paczki do 5 kg. 30 gr. (obecnie 20 gr.), do 10 kg. 40 gr. (obecnie 25 gr.), do 15 kg. 60 gr. (obecnie 30 gr.), do 20 kg. 80 gr. (obecnie 35 gr.). W miastach mniejszych od Grudziądza do 5 kg. 20 gr. do 10 kg. 30 gr., do 15 kg. 50 groszy, do 20 kg. 70 gr. Składowe za paczki za każdy dzień zwłoki i za każdą paczkę podwyższono do 40 gr. (z 25 gr.), najwyżej zaś do zł. 8.00 (z zł. 5.00).

Pełnomocnictwo dla jednorazowego odbioru przesyłek kosztować będzie 5 gr., dla stałego zaś 1 zł. Przesyłki adresowane poste restante opłacać będą 5 gr. (dotychczas 2 gr.).

**W taryfie telegraficznej** zostaje podwyższona opłata zasadnicza za wyraz z 8 gr. na 10 gr. za telegramy zwykłe (najmniej 1 zł.) i z 24 do 30 gr. za telegramy pilne (najmniej 3 zł.). Takie same stawki opłacać się będzie za wyrazy zapłaconej odpowiedzi. Opłata od wyrazu telegramów prasowych podwyższona zostaje z 4 na 5 gr.

**— AKCJE BANKU POLSKIEGO DLA WOJSKA.** Wobec napływających do szefostw intendentury wojskowej zapytań w sprawie terminu, w którym subskrybenci wojskowi otrzymują akcje Banku Polskiego, **na które się zapisali,** władze wojskowe wyjaśniły, **że zwłoka** w wydaniu akcji tłumaczy się **tem, iż nie wszyscy** subskrybenci wpłacili ostatnie raty w właściwym terminie. Niektórzy wpłacili raty te dopiero w roku bieżącym. Mimo to jednak Min. Spr. Wojsk. zwróciło się do Min. Skarbu o wypisanie akcji imiennych **wszystkim** tym subskrybentom, którzy całkowitą należność wpłacili. Termin wydania akcji będzie zakomunikowany poszczególnym oddziałom wojskowym.

**— ZALICZKI DLA URZĘDNIKÓW WYPŁACANE BĘDĄ ZE SPECJALNYCH FUNDUSZÓW.** Ministerstwo Skarbu ustanowiło normę funduszu, z którego mają być wypłacane funkcjonarjuszom państwowym zaliczki na płace w miesiącu bieżącym, oraz w kwietniu, w wysokości 20 proc. uposażenia służbowego za miesiąc marzec b. r.

**— POLSKI PRZEMYSŁ CUKROWNICZY W STOSUNKACH HANDLOWYCH Z WNIESZTORGIEM.** W Związku z dokonaniem przez „Wniesztorg" tranzakcjami handlowymi z przemysłem włókienniczym dowiadujemy się, że zawarte zostały poważne tranzakcje z cukrownictwem, na warunkach bardzo dogodnych dla stron obydwu. W myśl zawartej tranzakcji ostatnie transporty cukru mają być załadowane w dniach najbliższych.

# Wieczory teatralne.

**Zasadnicze zagadnienie krytyki. — „Baron Cygański", opera buffo w 3 aktach; muzyka Jana Strausa.**

Kwestję każdą stawiam jasno. A ponieważ dziedzina krytyki a zwłaszcza krytyki teatralnej nastręcza tyle rozmaitych pozornych rozbieżności, że nie chcąc być kiedykolwiek źle rozumiany lub tłumaczony, wolę moje crego w tym względzie wyjawić zaraz na wstępie.

Publiczność chodząca do teatru, a nie zajmująca się specjalnie sprawami teatru musi mieć kogoś, komu by w tej dziedzinie wierzyła. Na to jest krytyk teatralny; ze ścisłością seismografu musi notować wszystkie załamania wszystkich linij, które tworzą teatr, tam gdzie trzeba musi się domagać poprawek — gdzie zachodzi potrzeba krytyk w imieniu publiczności protestuje. Ale nie tylko w imieniu publiczności — przedewszystkiem w imię dobra sztuki, tej sztuki, której najpełniejszym wyrazem może i powinien być teatr.

W świecie uczciwych ludzi jest zwyczaj, że nikt nie podszywa się pod pracę drugiego, w świecie pracowników pióra, ze szczególną pieczołowitością zasada ta jest stosowana, z tą tylko różnicą, że za pracę uważa się tu samodzielność myśli i sądu. Jeśli więc ktoś z piszących pod pewien ład swej pracy położy swoje nazwisko, ma prawo spodziewać się, że jego sąd o danej rzeczy będzie uważany za sąd sumienny, dyktowany s a m o d z i e l n o ś c i ą m y ś l e n i a.

W dziedzinie krytyki teatralnej takie postawienie kwestji nabiera specjalnego zabarwienia.

O cóż bowiem chodzi?

Oto, aby krytyk teatralny na podstawie swoich specyficznych kategoryj zapatrywania się, tylko na podstawie bezpośrednio odbieranych wrażeń wydał sąd zupełnie sprawiedliwy

Przenieśmy to na grunt nam najbliższy, na teatr grudziądzki.

Tak się zdarzyło, że początkowych kilka premjer nie udało się, a co zatem idzie sąd o nich był ujemny.

Nie znaczy to, że opinja o sztukach miałaby godzić w podwaliny teatru. Trzeba te dwie rzeczy dokładnie rozgraniczyć.

Zupełnie zrozumiałą rzeczą jest, że zaczynając pracę, dyrekcja teatru nie mogła stanąć odrazu na odpowiednim poziomie.

Ale od tego jest krytyka, aby otworzyć oczy na te niedomagania i swoim wpływem wskazać drogę ku względnej doskonałości.

Tak pojmując zadanie recenzenta, nikt z uczciwych pracowników pióra nie pójdzie drogą najmniejszego oporu. Nie mogą mieć w tym wypadku wpływu zdania o trudnościach początkowych teatru.

Inaczej ten teatr nie zdobędzie z a u f a n i a s p o ł e c z e ń s t w a — a przecież jedyną drogą uzdrowienia kwestji teatru w każdym środowisku jest zdobycie tego zaufania u publiczności.

Dużo możeśmy zrobili tem złego, że propagując niezdrowy dydaktyzm patrzyliśmy na wiele rzeczy przez palce.

Kto wie, czy dziśiaj nie wyglądałaby sprawa teatru inaczej.

Żeby nie być gołosłownym popatrzmy na ten miesiąc ubiegły. Pocześlimy stosować krytykę rzeczową do przedstawień teatralnych a w przeciągu tego krótkiego czasu ile zmian poszło na lepsze.

Społeczeństwo zaczyna trzeźwiej patrzeć i uświadamiać sobie, że nie od fanfaronady o wielkiem posłannictwie teatru, ale od rzetelnej wartości jego — będzie zależało powodzenie teatru na Kresach Zachodnich.

Dlatego drogi, która zaczęliśmy, dla dobra sztuki polskiej trzymać się nie nadal będziemy.

Wystawiona w sobotę operetka „Baron Cygański" wykazała, że zespół operetkowy nie jest dobrze dobrany. Muzycznie „Baron Cygański" wypadł bardzo słabo.

Zarzut trzeba zrobić pod adresem orkiestry, a zwłaszcza kapelmistrza. Operetka wymaga specjalnego kapelmistrza, któryby potrafił solistów i chóry prowadzić — a tego kapelmistrz dotychczasowy nie potrafił. Mylił artystom, wprowadzał ich w błąd, przeskakiwał takty, co rozumie się nie poczyniało się do uwypuklenia tych wielu bardzo wdzięcznych a muzycznie pięknych partyj. Skrzypce w orkiestrze też należałoby zmienić, a ją samą w niektórych miejscach przyciszyć i stonować.

Z solistów na pierwsze miejsce wysunęli się pp. Górecka, Grabowska, Laskowski. Zwłaszcza p. Górecka i Laskowski tak swym śpiewem, jak i grą zyskali zupełne uznanie widowni.

P. Grabowska, siła nowa, ma bardzo miły głos, jakkolwiek nie nadzwyczajne warunki zewnętrzne.

Również nowo zaangażowany p. Kozłowski, wypadł blado. Bardzo dobry typ starej cyganki stworzyła p. Tarnowiecka a głosowo odpowiadała roli.

Z dalszych wykonawców należy wymienić pp. Otrembskiego, który starał się oddać poprawnie rolę królewskiego komisarza, Ochmańska i Trumyński.

Chóry były bardzo dobrze zgrane i poza pierwszym aktem poruszały się umiejętnie.

Strona dekoracyjna stała na dość jeszcze niskim poziomie jakkolwiek znać było wiele pomysłowości i sumienności. Rekwizyta niebardzo szczęśliwie dobrane.

Operowanie światłem w akcie pierwszym nielogiczne, w innych, zwłaszcza drugim pomysłowe.

Reżyserja p. Millera starała się być umiejętna i celowa.

Pod adresem dyrekcji należy wyrazić kategoryczne żądanie, aby przedstawienia rozpoczynała punktualnie, a nie z 45 minutowem opóźnieniem!

**J. Kisielewski.**

# Z ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznego.

— **Sępólno.** Zarząd naszego Koła miejscowego miejscowego zwołał na sobotę dnia 7-go bm. walne zebranie członków koła, które odbyło się o godz. 8 — 11 na sali hotelu Polonja.

Ze sprawozdania p. prezesa Bruskiego wynikało, że koło urządziło w ubiegłym roku 3 wiece poselskie i 2 zebrania członków Chrz. Dem., 1 zebranie członków Chrz. Z. Z., było reprezentowane na wszystkich zjazdach powiatowych, okręgowych i wojewódzkich. Zarząd częściowo się zdekompletował, mianowicie umarli wiceprezes śp. rektor Szulc i skarbnik śp. Wirkus. Wybory jednomyślnie przeprowadzone przez aklamację dały wynik następujący: prezes (ponownie) p. Bruski, zastępca Meissner, sekretarz: nauczyciel Witkowicki, zastępca sekretarza p. Czajka, skarbnik: p. Główczewski, ławnicy pp. ks. proboszcz Grudziński, Bogdanowicz, Szymczak, rektor Kalinowski i Kowalski.

Obecny na zebraniu walnem przedstawiciel Pomorskiej Rady Wojewódzkiej, poseł A. Nowicki, w obszernym sprawozdaniu poselskiem przedstawił ostatnie zagadnienia parlamentarne i polityczne. Oklaskami przyjęto trafne wywody mówcy, poczem w obszernej dyskusji zabierali głos pp. prezes Bruski, Urbanowski, Dworzański, Główczewski i inni, a na zakończenie referent poseł Nowicki.

Gorącem wezwaniem do dalszej zgodnej i wytężonej współpracy zamknął p. prezes Bruski walne zebranie ruchliwego koła politycznego Demokracji Chrześcijańskiej. W.

# Katastrofa kolejowa na Śląsku.

### Kierownik pociągu zginął w płomieniach.

**Katowice,** 15. 3. (PAT.) Jak donosi „Polonia" na kopalni Gischego, koło przystanku Szyb Carner zderzyły się dwa pociągi towarowe. Wskutek zderzenia kierownik jednego z pociągów Świtała dostał się tak nieszczęśliwie między części zdruzgotanego wagonu, iż nie można go było stamtąd wydobyć. Równocześnie wybuchł pożar zbiornika gazowego. Pod tenderem i wozem bagażowym wszczął się pożar, tak iż Świtała żywcem spłonął. Pozatem nikt z funkcjonarjuszów kolejowych nie odniósł szwanku. Świtała, którego żona od pół roku pozostaje w szpitalu dla obłąkanych, osierocił 10 dzieci.

# Aresztowanie jaczejki komunistycznej.

**Słonim,** 16. 3. (Pat). Tutejsza policja polityczna aresztowała całą jaczejkę komunistyczną w mieście słonimie. Jaczejka kierowała agitacją bolszewicką, oraz trudniała się kolportażem odezw i pism komunistycznych. Jednocześnie skonfiskowano bogaty materjał dowodowy.

# Wiadomości bieżące.

**KALENDARZ:** Środa 18 marca Cyryla b
Wschód słońca 6 11 zachód 6 7
Wschód księżyca 2 22 zachód 10 47.

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu** jest otwarta:

**W Muzeum** (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

**Na Chełmińskiem przedmieściu** w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

**W Małym Tarpnie** w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedzielę i święta od godz 11—2.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś arcywesoła komedja Grzymały Siedleckiego p. t.: „SPADKOBIERCA". Kto zatem nie miał dotąd okazji zapoznania się z ostatnim utworem utalentowanego pisarza, winien dziś pospieszyć do teatru, ponieważ po dzisiejszem przedstawieniu sztuka ta na dłuższy czas zejdzie z repertuaru. Ceny bajecznie niskie od 50 groszy do 2 zł.

Jutro po raz trzeci efektowna buffo-opera Straussa p. t.: „BARON CYGAŃSKI". Bony ważne.

Najbliższą premjerę teatru naszego będzie sztuka Stefana Krzywoszewskiego p. t.: „DJABEŁ I KACZMARKA". Próby w pełni.

Dyrekcja teatru prosi nas o zaznaczenie, iż od dnia dzisiejsz. kasa teatru w miejsce gotówki przyjm. **bony kredyt.** Instytucje które jeszcze nie posiadają takich kwitarjuszy mogą je otrzymać w kancelarji teatru, gdzie również powiadamiają o warunkach bonów kredytowych.

—** **Raut Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Grudziądzu.** Tradycyjnym zwyczajem urządza Oddział tutejszy Czerwonego Krzyża w pierwszych dniach kwietnia w Hotelu Warszawskim raut, połączony z loterją fantową. Program obejmie produkcje muzyczno - wokalne, monologi, oraz loterję fantową, pełną wielu niespodzianek. W czasie pauz koncert kapeli wojskowej. Doborowy bufet. Bliższe szczegóły później.

Za sekcję propagandy: (—) **Dr. Zwierzański.**

—** **Ślizgawica.** Wczoraj popołudniu powłoka stwardniałego śniegu pod wpływem słońca rozmiękła, pod wpływem jednak wieczornego mrozu ścięła się i utworzyła zwartą lodową masę. Masę tę przykrył śnieg, czyniąc ją niedostrzegalną dla oka ludzkiego. Wskutek tego przechodnie narażeni byli na pośliźgnięcie się a często bardzo niebezpieczny upadek

Trzeba się bardzo energicznie domagać, aby właściciele domów skrupulatnie wzięli się do oczyszczania chodników, chroniąc tem przechodniów od niebezpiecznych wypadków.

—** **Pożar.** Wczoraj o 6.30 wiecz. została wezwana Straż Pożarna na ulicy Kościuszki nr. 5 do p. por. Kaczora. Zapaliła się podłoga pod piecem w kuchni, wskutek przypalenia się pieca. Straż pożarna piec rozebrała i pożar został zlokalizowany.

—** **Kronika policyjna.** Wykazy policyjne notują dziś tylko dwa aresztowania i to jedno za pijaństwo i jedno za przekroczenie przepisów policji obyczajowej.

—** **Ile dni potrzebuje list pospieszny, aby dojść do powiatowego miasta Grudziądza?** Dembiniec, poczta i telegraf w miejscu! List nadany „per express" o godz. 10 rano spoczywa 23 godziny na poczcie w Dembińcu. Dnia drugiego o godz. 9 rano dostaje się na pocztę Wiewiórki. Tu spoczywa dalsze 23 godziny. Dnia trzeciego o godz. 9 rano dostaje się na pocztę Gorzuchowo. Tu spoczywa dalsze 22 godziny. Wreszcie dnia czwartego odchodzi rano pociągiem do Grudziądza, oddalonego od miejscowości Dembiniec o 14 klm szosy. — Komentarze zbyteczne, cóż na to poczta?

### RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Zarząd Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo** donosi, że z powodów od niego niezależnych musi się **zmienić godzinę rozpoczęcia rekolekcji.** Więc nie jak pierwotnie było ogłoszone o godzinie 5-ej, tylko w **środę 18 bm. o godzinie 6-ej** rozpoczną się rekolekcje dla Pań Miłosierdzia w kapliczce Sióstr Elżbietanek przy ul. Rybackiej. z ZARZĄD.

—(rt) **Apel do oficerów rezerwy.** Dnia 29 marca br. o godz. 10-ej rano odbędzie się Walne Zebranie Delegatów Pom. Związku Oficerów Rezerwy O. K. VIII w sali Dworu Artusa w Toruniu. Przed Walnem Zebraniem o godz. 8,30 uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym.

W przeddzień zjazdu tj. w sobotę 28 bm. w Dworze Artusa o godz. 20-ej wygłoszony zostanie odczyt a temat „Testament Chrobrego", przez prezesa Centralnego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej p. pułk. rez. dr. Szurleja z Warszawy. Po odczycie raut.

Wszystkich kolegów wzywamy do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w odczycie i Walnem Zebraniu.

**Zarząd Pom. Zw. Ofic. Rez. O. K. VIII.**

### Z KIN.

✣ **„Najpiękniejsza kobieta świata"**, barwna podróż Nababów, poszukujących ślicznych kobiet, międzynarodowy konkurs piękności w 8 aktach z najpiękniejsza z kobiet Lee Parry i Pat i Patachonem, ukaże się od dzisiaj wtorku, na srebrnym ekranie w kinie **ORZEŁ.**

# Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (Śp. Józef Tomaszewski).** Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 9 bm. śp. Józef Tomaszewski zastępca przewodniczącego rady miejskiej, opatrzony Sakramentami św., ukończywszy lat 54. Zmarły przybył do Chełmna przed 10 laty. Wyposażony wybitnemi zdolnościami kupieckiemi i społecznemi, zaskarbił sobie wkrótce szacunek i zaufanie współobywateli. Pracował gorliwie i dodatnio jako członek rozmaitych komisyj w administracji miejskiej i towarzystw tutejszych. Zmarły osierocił żonę i czworo dzieci. Cześć jego pamięci.

**(Otwarcie czytelni).** We wtorek dnia 17-go marca o godz. 6-ej wieczorem nastąpi otwarcie czytelni publicznej w lokalu czytelni ludowej przy ulicy Wodnej nr. 12. Czytelnia będzie otwarta we wtorki, piątki i soboty od 6—8 wieczorem. W czytelni będzie wyłożonych bezpłatnie 14 gazet i czasopsm. Lokal czytelni będzie ogrzewany.

—** **WĄBRZEŹNO. (Najbliższy jarmark.)** Jak donosi Magistrat miasta Wąbrzeźna, najbliższy jarmark kramny oraz na bydło i konie odbędzie się w środę, dnia 18 marca br.

—** **JABŁONOWO. (Rozbudowa ulic).** Przebudowa ulicy Kolejowej została wykończoną. Zawdzięczać to można radzie miejscowej, która się starała, by tę ulicę ozdobić. Na przyszłość mają rozpocząć się prace około rozbudowy chodników na co dyrekcja kolei ma oddać ziemię a ogrody o 2 metry posunąć.

—** **KULICE. (Tragiczna śmierć).** W dniu 12-go bm. o godz. 11 rano na stacji kolejowej Kulice pociąg osobowy przejechał uczennicę szkolną liczącą lat 16 nazwiskiem Nelka. Trupa usunięto z toru i zawiadomiono rodziców, którzy mieszkają w Kulicach. Przyczyną śmierci prawdopodobnie za bliskie przybliżenie się do jadącego pociągu.

—** **TCZEW. (Pożar).** Onegdaj wybuchł pożar na strychu mieszkania do mieszkania p. Fr. Mielocha w ulicy Sambora nr. 17. Pastwą płomieni padło wymienionemu kolejarskie, płaszcz, rower, opony itd. P. M. zdołał pożar sam ugasić, zanim tenże przybrał większe rozmiary. Przyczynę pożaru ustali śledztwo.

# Z całej Polski.

—* **KATOWICE. (Oszustwo z poświęcenia).** Niedawno Izba karna w Katowicach rozpatrywała sprawę Stefanji Krętuszówny z Chorzowa o niezwykłe oszustwo. Oto jej starsza siostra, która utrzymywała całą rodzinę, stała się przed trzema laty matką nieślubnego dziecka, które udusiła. Za to skazał ją sąd na 2 lata więzienia. Młodsza jej siostra, Stefanja, postanowią za nią odsiedzieć karę, ze względu na utrzymanie rodziny. Obie ułożyły plan działania i wszystko poszło dobrze. Niewinna siostra siedziała w Katowicach już rok i 14 dni, jeszcze 11 miesięcy miała przebyć w więzieniu, lecz sprawa się wydała i wtedy pociągnięto ją do odpowiedzialności za „oszustwo" ale sąd ją od tej „zbrodni" uwolnił. Sprawa będzie jeszcze rozważoną w sądzie apelacyjnym w Katowicach.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

WTOREK: — „SPADKOBIERCA".
ŚRODA: — „BARON CYGAŃSKI".
CZWARTEK: — „ORLĘ" (zmiana ról).
PIĄTEK: — „BARON CYGAŃSKI".
SOBOTA: — „DJABEŁ I KACZMARKA" (premjera).

—* **KOTŁÓW. (Zamach dynamitowy).** W Kotłowie wysadzony został w powietrze budynek mieszkalny należący do niejakiego J. Bayera. Istnieje podejrzenie, że ma tu miejsce zamach dynamitowy. Skutki katastrofy były straszne. Na miejscu poniosły śmierć trzy osoby: 75-letnia Banasiowa, teściowa B., 15-letnia Rozalja Wieczorkówna i kilkunastomiesięczny synek Bayera, Ludwik. Żona Bayera Marjanna odniosła ciężkie rany. Policja wdrożyła energiczne śledztwo. Według wersyj zamach ten ma podłoże rodzinnego dramatu.

—* **BIAŁYSTOK. (Bezrobocie.)** Według informacji, W Białymstoku kryzys w przemyśle włókienniczym, jaki tam od pewnego czasu dawał się odczuć osiągnął obecnie swój punkt kulminacyjny. Na 7 000 robotników zaledwie 800 posiada pracę. Związki miejscowe interpelują bezustannie władze warszawskie, ale — jak dotychczas — bez skutku.

—* **ŁOWICZ. (Dar premjera Grabskiego).** Premjer Grabski ofiarował gminie Bielawy, na terenie której jest położony jego majątek rodzinny Borów (pow. łowicki), 2,8 ha. ziemi pod budowę wzorowej 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej. Zebranie gminne gm. Bielawy postanowiło darowiznę przyjąć, wyrazić podziękowanie panu prezesowi Rady Ministrów za hojny dar i rozpocząć możliwie jak najrychlej budowę gmachu szkolnego.

—* **ŁÓDŹ. (8 lat więzienia za dezercję i tchórzostwo).** W dniu wczorajszym łódzki sąd wojskowy rozpatrywał sprawę niejakiego Adama Wołkowicza, który w roku 1920 zbiegł z placu boju, unosząc ze sobą karabin maszynowy. Wołkowicz dostał się do niewoli bolszewickiej wraz z karabinem maszynowym. Oskarżony, który do winy się przyznał, został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia.

**(Zuchwały napad bandycki).** Onegdaj koło godziny 7,30 wieczór dokonano w Łodzi niezwykle zuchwałego napadu. Na powracającego z biura bankiera łódzkiego Józefa Hirschberga, który szedł wraz z swoim pracownikiem Rochwerderem napadło kilku opryszków, którzy wydarli mu teczkę, zawierającą około 1000 dolarów. Na wszczęty alarm udało się jednego z opryszków przychwycić i aresztować. Za pozostałymi sprawcami napadu prowadzi się energiczne śledztwo.

**(Nowa lecznica Kasy Chorych).** Kasa Chorych przystąpiła obecnie do budowy nowej lecznicy w Chojnach. Zarząd Kasy zakupił już odpowiedni teren pod budowę.

—* **LWÓW. (Niebezpieczna szajka).** Grasnie tu w dalszym ciągu szajka, która uprawia wymuszenia. Do sklepu Eljasza Byka nieznany sprawca rzucił list, w którym żąda złożenie 750 złotych do dnia 14 marca, grożąc w przeciwnym razie śmiercią. Przestraszony kupiec odniósł się do policji.

—* **PRZEMYŚLANY. (Życie ludzkie za wartość płeciu kur)** Obraz powojennej demoralizacji i zdziczenia obyczajów wśród młodzieży, wyrosłej w czasie burzy wojennej ilustruje następujący fakt: Niejaki Michał Bożejko, 24-letni notoryczny złodziej z Laszek Królewskich, pow. przemyślańskiego, zakradł się w nocy na 19 lutego br. w towarzystwie 18-letniego brata i 29-letniego Iwana Pylypyszyna do kurnika tamt. gospodarza Jacka Kobylucha. Gdy Kobyluch zbudzony szmerem, wyszedł ze swoją żoną na podwórze, Michał Bożejko, schwytany na gorącym uczynku przy kradzieży kur, momentalnie strzelił do Kobylucha z browninga kładąc go trupem na miejscu. Sprawca zbrodni zbiegł, pozostawiając na miejscu czapkę i worek.

# Z całego świata.

— **Bunt w zakładzie poprawczym.** Z Rzymu donoszą, że w zakładzie poprawczym "Dobrego Pasterza" w Portici pod Neapolem zbuntowało się 300 znajdujących się w tym zakładzie dziewcząt i wystąpiło przeciwko służbie zakładowej. Ponieważ protestujące dziewczęta nie były w stanie otworzyć głównych drzwi zakładu, przeto dostały się na taras umieszczony na dachu i stamtąd wśród strasznego wrzasku obrzucały zgromadzoną na ulicy publiczność oraz policję dachówkami. Dopiero po dłuższym czasie udało się policji zbuntowane dziewczęta ubezwładnić. 6 przywódczyń buntu pochodzących z Rzymu osadzono w więzieniu.

— **Sprzedany misjonarz.** Z Brukseli donoszą, że towarzystwo misyjne w Scheut otrzymało wiadomość, iż jeden z jego misjonarzy ojciec Maurycy de Olipalle, który od 15 lat przebywa w Chinach, został uprowadzony przez bandytów chińskich. Wpadł on w ręce 23 bandytów w chwili, gdy spieszył do jednego z chorych chrześcijan. Oddział żołnierzy chińskich zajął się pościgiem tej bandy, ale ostatnio nadeszła wiadomość, że ścigani bandyci sprzedali misjonarza innej bandzie rozbójników liczącej 200 osób.

# Z sali sądowej.

Przez I-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu skazany został Bronisław Galla kołodziej z Lignow pow. Gniew obecnie w areszcie śledczym na 6 miesięcy więzienia, ponieważ w sierpniu 1924 roku ukradł na szkodę Dłużewskiego w Tczewie większą ilość narzędzi kowalskich i bielizny, oraz w nocy z 6 na 7 października na szkodę Jabłońskiego w Lignowach 2 ubrania, 1 płaszcz gumowy, 1 parę długich butów oraz wiele innych drobnych rzeczy i to za pomocą włamania się, zaś 21 października 1924 r. plutonowemu Ewardowi Pernasiowi z centr. szkoły kawalerji w Grudziądzu 1 nowy rower i browning z nabojami oraz pożyczył od Aleksego Szypkowskiego w Lignowach 1 rower a następnie sprzedał po używaniu jako własny kolejarzowi Jankowskiemu w Tczewie.

# Zagadka się rozjaśnia.

## W związku z morderstwem warszawskiem, nastąpiły aresztowania w Krakowie. — Koleżanki zaginionej chciały się schronić w Berlinie. — Czy są one winne?

Jak donosiliśmy wczoraj policja wpadła na dwa ślady, mogące doprowadzić do wykrycia zbrodni warszawskiej.

Skrupulatnie poczęto badaćobydwie. Ślad krakowski wydał już pewne realne wyniki, bo oto, jak się okazuje koleżanki zamordowanej, które dnia 9 bm. mieszkały w Hotelu Francuskim w Krakowie a następnie miały wyjechać do Berlina, z Krakowa zupełnie nie wyjeżdżały tylko dla zmylenia śladów przeniosły się nazaułki do hotelu żydowskiego Monopol.

Policja krakowska zarządziła obławę po zaułkach i miejscach podejrzanych.

Obława dała rezultat pomyślny. Przytrzymano mianowicie Zawiślakównę i Raczyńską.

Natychmiast zawiadomiono o aresztowaniu poszukiwanych dziewczyn władze policyjne warszawskie, które przybyły do Krakowa. Wywiadowcy warszawscy przystąpili natychmiast do śledztwa, które przez kilka godzin prowadzono osobno z Zawiślakówną, a osobno z Raczyńską.

Obie jednak dawały mętne odpowiedzi i do zbrodni się nie przyznawały, twierdząc, że o niczem nie wiedzą. Obie dziewczyny oddały władze krakowskie władzom warszawskim, które przewiozły je pociągiem wieczornym do Warszawy. Wskutek aresztowania obu koleżanek zamordowanej zagadka będzie prawdopodobnie wkrótce rozwiązana.

# Miłość przez bezmiary wód oceanu.

Przed kilkoma dniami pojawiło się w najpoczytniejszych pismach budapeszteńskich następujące ogłoszenie: „Mieszkający w Ameryce, w Chicago Węgier, chce poślubić tylko rodaczkę, prosi więc ładne panny z Budapesztu o przysłanie mu fotografji.

Listy z podobiznami napłynęły do Ameryki w ogromnych ilościach. Węgier po obejrzeniu wszystkich fotografij zakochał się na zabój w jednej z pięknych nieznajomych. Napisał więc do swej wybranej, aby zaraz przybyła do Chicago. Dołączył do listu potrzebne na drogę pieniądze i dokumenty.

Panienka przesłała mu odpowiedź, prosząc o czas do namysłu. Jakież było jej zdziwienie, gdy w niedługim czasie po wysłaniu do Ameryki listu, młodzian ów sam zjawił się w jej mieszkaniu w Budapeszcie. Przywiózł ze sobą piękne i bogate podarunki dla swej wybranej. Niezmiernie mile przyjęty przez matkę i córkę opowiadał im, iż wyemigrował jako młody chłopak razem z rodzicami do Ameryki. Dziś mając lat 32 jest bogatym właścicielem fabryki maszyn rolniczych. Ma piękny dom w Chicago i 4 własne samochody.

Konkurent pozyskał wstępnym bojem serce panienki, a co ważniejsze i przyszłej teściowej.

W tych dniach ma sie odbyć ślub szczęśliwego pana Karola Schmidta z Elżbietą Illa i młodzi już razem, zaraz po uroczystości ślubnej wyjadą do Ameryki.

# Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **CZYNNOŚCI KREDYTOWE BANKU POLSKIEGO.** Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, iż uruchamiając Wydział Kredytu Długoterminowego, rozpoczyna przyjmowanie **zgłoszeń o udzielenie pożyczek amortyzacyjnych nabywcom gruntów w drodze parcelacji.**

Pożyczki te, spłacane ratami półrocznemi, będą wydane na lat 10, 20 lub 30 w 8 proc. listach zastawnych Banku, opiewających na złote w złocie.

Listy Państwowego Banku Rolnego, względnie zastępujące je czasowo zobowiązania imienne, przyjmowane będą na mocy Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 lutego 1925 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 22/1925 r., poz. 156) przez Skarb Państwa od płatników podatku majątkowego na pokrycie tegoż podatku po kursie 80 za 100. Również na podstawie zaświadczeń Banku odraczany bedzie przez właściwe władze podatkowe I instancji termin płatności podatku majątkowego w wypadkach sprzedaży Państwowemu Bankowi Rolnemu lub parcelacji przy pomocy Banku nieruchomości ziemskiej w związku z podatkiem majątkowym.

**Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczek długoterminowych w listach zastawnych:** a) na kupno działek gruntu, pochodzących z parcelacji, prowadzonej bądź to przez Bank z majątków własnych, lub powierzonych Bankowie w komis, bądź też przez właścicieli majątków ziemskich, lub instytucje, upoważnione do parcelacji, b) na zapłacenie za nabyte już gospodarstwa reszty ceny sprzedażnej.

Pożyczki udzielane będą do wysokości ⅔ szacunku, ustalonego przez Bank i winny być zabezpieczone zasadniczo na pierwszym miejscu hipoteki.

Ubiegający się o kredyt długoterminowy winni zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego (Warszawa, ul. Traugutta Nr. 11) piśmiennie ewentualnie osobiście celem otrzymania bliższych informacji. (Pat.)

— **REFORMA ROLNA NA WĘGRZECH.** Kwestja reformy rolnej na Węgrzech, zajmująca żywo opinję publiczną od r. 1918 do 1924, trudna była bardzo do rozwiązania, gdy chodziło nietylko o zapatrzenie w ziemię licznie zgłaszających się osób, lecz również o dostarczenie im potrzebnych kapitałów na prowadzenie gospodarstwa. Dzięki utworzeniu specjalnego trybunału dla wykonania reformy rolnej sprawa ta, bardzo zawikłana z początku, została uregulowana w krótkim czasie. Trybunał rozpatrzył do tej pory 118.596 podań i 1909 spraw, dotyczących spłaty za grunty, włączone do masy parcelacyjnej w ilości 512.086 morgów i 1.035 sążni kwadr., w tem 260.000 morgów na podstawie prawa o obowiązkowem wywłaszczeniu. Ponadto 9.645 morgów i 1.056 sążni kwadr. przeznaczonych zostało pod budowę domów, co razem wynosi 521.731 morgów i 1.056 sążni kwadr. Pozatem masa parcelacyjna została powiększona o 14.314 morgów i 1056 sążni kwadr. w drodze polubownych tranzakcji. Trybunał przeznaczył wreszcie 61.048 morgów i 914 sążni kwadr na parcelację. W ten sposób na reforme rolną przeznaczono obszar 597.094 morgów i 1.207 sążni kwadr. — 127.471 działek gruntu zostało rozdzielonych pomiędzy 22.071 zainteresowanych. Podany powyżej obszar został wykorzystany jak następuje: 127 741 morgów pod budowle, 165 191 morgów na fermy dwumorgowe, 56 372 morgów na powiększenie gospodarstw rolnych uznanych za zbyt małe, 29 morgów na fermy wzorowe. Oprócz tego, 499 morgów zostało przeznaczonych na wspólne pastwiska. — Od 1 października 1924 do 15 stycznia 1925 r. zostało załatwionych 223 spraw i należy przypuszczać, że dzięki wytężonej działalności Trybunału dla wykonania reformy rolnej reszta spraw niezałatwionych zostanie uregulowana w ciągu lata rb.



## Giełda pieniężna.

**Warszawa dnia 16 marca 1926.**

| | |
|---|---|
| Dolary Stanów Zjedn. | 5,17 zł, |
| Floreny holenderskie | 207.30 „ |
| Franki belgijskie | „ |
| Franki francuskie | 26.62 „ |
| Franki szwajcarskie | 99.99 „ |
| Funty angielskie | 24.-2 „ |
| Korony austryjackie | 72 93 „ |
| Korony czeskie | 15,40 „ |
| Liry włoskie | 21.18 „ |
| Korony norwejskie | |
| Korony duńskie | |
| Korony szwedzkie | |

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

# Dixin




Henkla proszek mydlany

jest ekonomiczny w użyciu i znakomite rezultaty przy praniu. 633A

## Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. Oddz. V. Sztab. General. L. 3461/V. E. 25 z dnia 4 marca 1925 r. podaje się niniejszem do wiadomości, iż celem dostarczenia do Korpusu Ochrony Pogranicza wyszkolonych oficerów, zostanie do służby czynnej przyjęta pewna ilość młodszych oficerów rezerwy (piechoty, artylerji, saperów, aeronaut., weteryner.), którzy będą mogli ewentualnie być przydzieleni do K. O. P. po uprzedniem odbyciu z pomyślnym wynikiem 6-cio miesięcznego okresu próbnego i przeszkolenia w oddziałach linjowych.

Oficer rezerwy, pragnący być powołany do służby czynnej, winien wnieść do właściwej P. K. U. prośbę następującą:

a) własnoręcznie napisane curriculum vitae,
b) powołanie się na dwuch zawodowych oficerów sztabowych mogących w razie potrzeby wydać opinję o kwalifikacjach petenta.

Podania oficerów rezerwy, zatrudnionych w instytucjach wojskowych, cywilno-państwowych, komunalnych i użyteczności publicznej, powinny być wniesione do P. K. U. w drodze przez kierownictwa tych instytucyj z dołączeniem opinji o kandydacie.

Do podań oficerów rezerwy niezatrudnionych w instytucjach jak wyżej — powinne być dołączone świadectwa, wystawione przez właściwą władzę administracyjną.

P. K. U. po otrzymaniu prośby oficera o powołanie do służby czynnej, poddaje go oględzinom lekarskim celem stwierdzenia jego przydatności do służby pod względem fizycznym (kateg. „A" bez żadnych zastrzeżeń).

Po dołączeniu orzeczenia wojskowo-lekarskiego, prześle P. K. U. prośbę drogą służbową do M. S. Wojsk. Oddział V. Szt. Gen.

Pierwszeństwo przy powoływaniu do służby czynnej, otrzymują oficerowie linjowi, którzy nie przekroczyli wieku 35 lat.

Prośby nieodpowiadające wyżej wyszczególnionym warunkom nie będą rozpatrywane.

**Prezydent miasta** (1325
(—) Włodek.

---

**Tabela wygranych do V. państw. Loterji klasowej wyłożona do przejrzenia w kolekturze p. B. Krzywińskiego Stara 11, I. Losy do I. klasy już nadeszły.** 1393

---

## Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu podaje do wiadomości, że z powodu likwidacji gospodarstwa w majątkach będących we własnej administracji, w dniu 27-go marca 1925 r. w maj. Okręgowego Urzędu Ziemskiego Szrudowo, pow. Gniew, stacja kolei Pelplin i w dn. 28-go marca 1925 r. w maj. Okręgowego Urzędu Ziemskiego Lignowy, pow. Gniew, stacja kolejowa Gniew, o godz. 10-tej rano odbędzie się sprzedaż drogą publicznej ustnej licytacji inwentarzy żywych i martwych oraz pozostałych sprzętów domowych. Sprzedaż odbywać się będzie tylko za gotówkę. W wypadkach uzasadnionych, komisja licytacyjna ma prawo prolongować zapłatę, zgoda jednak komisji musi być poświadczona na piśmie. Odbiór zakupionych przedmiotów może nastąpić dopiero po całkowitem uiszczeniu należności. Za przedmioty zakupione i nie zabrane w przeciągu 2-ch dni, Okręgowy Urząd Ziemski odpowiedzialności nie przejmuje. 1326

**Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.**

---

## LICYTACJA SĄDOWA.

**W czwartek, dnia 19 marca 25 r.,** o godzinie 9-tej przed poł., sprzedam w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy ul. Spichrzowej w Pomorskiem Tow. Elektro-Techn. T. z o. p. Sinus:

**4 motory Amos, tokarnię frezerką, ładownica, maszynę do szycia, elektryczne aparaty do lutowania i ładowania.**

1146 **Rostkowski,** komornik sądowy.

---

## LICYTACJA SĄDOWA.

W piątek dnia 20 marca 1925 r. o godz. 11 przed poł., sprzedam w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w Rywałdzie, stacja Linowo następujące rzeczy:

**ogniotrwałą szafę, szafę do rzeczy, lustro z komodą, 3 biurka, 2 regulatory i lampę.** (1147

**Rostkowski,** komornik sądowy.

---

## Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na rozdrażnienie nerwowe, brak energji, słabość woli, przygnębienie, zniechęcenie do życia, bezsenność, ból głowy, hipochondrję, nerwowe cierpienia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę **Dr. Weisego,** omawiającą cierpienia nerwowe **Dr. Gebhard** & Cie., Gdańsk, Kassub Markt 1B. 961

---

# Wielka licytacja!

**W sobotę, dnia 21 marca 1925 r. o godz. 11-tej przed poł., sprzedawać będę za gotówkę na podworzu „Rolnika" w Grudziądzu,** ul. Józefa Wybickiego nr. 45, z upadłościowego majątku (konkursu) dzierżawcy Dembińca p. Pankowskiego pozostały żywy i martwy inwentarz najwięcej dającemu

**23 źrebce 1—2 letnie, 16 koni roboczych, młocarnię do parowki, 10 dużych pługów Sacksa, 5 kultywatorów, 9—11 walców, 2 trzyczęściowe wały żelazne, drylownik, 4 radełka, duże żelazne szufle do ziemi, 4 opela ze do buraków, kompl. maszynę do kopania torfu, 6 drabi, brony żelazne, bale do budowy.** Uzdeczki proszę przynieść z sobą. 1317

**Jan Olszewski,**
licytator i taksator, Grudziądz.

---

# REPERACJE

maszyn rolniczych cegielnianych, gorzelni, tartaków oraz wszelkich innych zakładów fabrycznych wykonują fachowo (1267

**HODAM i RESSLER,** Grudziądz, przy dworcu

**Części zapasowe** **Monterzy**

---

# Licytacja drzewa

odbędzie się w dniu 23-go marca 1925 r. przed poł. o godz. 10-tej **w GRUPIE** (Hotel Polski) na:

**463 szt. budulcu sosn. IV kl. = 58,88 m³**
**26 mp. pniaków sosn.**
**569 mp. gałęzi III kl.**

Drzewo znajduje się ½ km od dworca Grupa. Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją. Drzewo sprzeda się za gotówkę. 1322

---

# Okazyjne kupno!!

1. 1000 flaszek
**Chateau la France** à 3 zł 50 gr
czerwone Bordeaux,

2. 1000 flaszek
**Chateau du Saumont** à 3 zł 50 gr
białe Bordeaux.

Do powyższych cen dolicza się podatek konsumcyjny.

3. **Porter Żywiecki** butelka 75 gr

Do nabycia w firmie:

**TIBURTIUS i SZAŁECKI**
**Hurt i detal wódek, win i piwa**
**GRUDZIĄDZ, Rynek 7 — Tel. 732**
1296

---

# Stary ołów

kupuje

**Drukarnia Pomorska Tow. Akc.**

---

# SINGERA

## maszyny do szycia

**do wszelkich robót w zakres szycia wchodzących.**

**Ułatwione warunki nabycia.**

Nauka różnorodnego szycia, jak również modnych haftów artystycznych i cerowania.

**Singer Sewing Machine Company,**
939 **Grudziądz,** ul. Mickiewicza 28

---

# Fortepiany Pianina



**Bechstein**
**Blüthner**
**Feurich** 932
**Steinway & Sons**

**Harmonje** Mannborg Holberg

**Pianina** własnej fabrykacji

nabyć można najkorzystniej i na dogodnych warunkach spłaty w fabryce pianin i hurtowni

**B. Sommerfeld**

Telefon 883 **Bydgoszcz** Śniadeckich 56
**w Grudziądzu,** ul. Groblowa 4, Tel. 229

---

Od dzisiaj polecam
**Ia węgiel górnośląski**
**centnar po 2,40 zł**
**A. Dutkiewicz** nast.
ul. Mało-Młyńska nr. 3/5

---

**BIBUŁĘ do atramentu**
znakomitą
**arkusz 15 gr**
poleca
póki zapas starczy
**Wł. Kulerski**
Pańska 19 1229
Drukarnia, księgarnia, skład papieru, stemple, bloki paragony, instrumenty na przybory.

---

**Sprzedaże**

## Baczność!

Sypialka na dębowo malowana, urządzenie kuchenne tanio na sprzedaż na raty Mickiewicza 19

---

Nowy **kinoaparat**
światło i filmy sprzeda tanio Derkowski u p. Garbego, Kościuszki 36.

---

1137 **Czarne ubranie**
sprzedam za 12 złotych.
**Wybickiego 31 II p. na pr.**

---

**Bufet i kredens**
na sprzedaż. Forteczna nr. 15, 1 p na pr. 1141

---

**Meble**
do sprzedania (1135
Sobieskiego 14, III pr.

---

**Sprzedam okazyjnie!**
ładne 2 łóżka dziecięce dębowe z materacami lub bez, także 2 łóżka duże z podwójnymi materacami, parę szafek z marmurami i szafę do rzeczy ulica Murowa nr. 26, prt. prawo, zaraz przy ul. Mickiewicza.

---

**GOSPODARSTWO**
w nizinach, 76 mórg w tem 10 mórg dwukośnej łąki, mam zamiar sprzedać Ziemia I klasy, żywy i martwy inwentarz kompletny. 1134
**Eryk Mika,** Dorposz Chełmiński p. Chełmno

---

**Kamienica**
dwupiętr., 34 ubikacje, oficyna, stajnia i skład. Hipoteka czysta. Szybko i tanio na sprzedaż. Cena 11000 zł. KANIEWSKI Inowrocław Dworcowa 7

---

**Polecamy**

**Płaszcze damskie**

**z dobrego materjału i po bardzo niskich cenach.**

**Płaszcze damskie** ładnie wykonane . . $18^{00}$

**Płaszcze damskie** gustowny fason . . . . $28^{00}$

**Płaszcze damskie** (kowerkot) najnowszy fason $35^{00}$

**Płaszcze damskie** sukienne brązowe . . . $45^{00}$

**Płaszcze damskie** sukienne na całej podszewce $58^{00}$

**Bracia** 1315
**WŁUDARCZAK**
Grudziądz Rynek 14

---

**Piegi** plamy wyrzuty usuwa
**BENEGNANA**
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg. Jana Stenzla 967
**Apteka pod Łabędziem**
Grudziądz Rynek 20

---

**Dla zbożowca**
**bez konkurencji.**
Dom 7 pokoji, do tego śpichlerz 3 piętrowy, masyw. stajnia, na 20 koni. wszędzie elektr. oświetlenie, 1 morga ogrodu, w ślicznej okolicy w mieście powiat. Cena 13 500 zł bez długu. Sieracki, Bydgoszcz Gdańska 147. 1238

---

**Kupna**

**Kupię** dom handlowy. Oferte do Głosu Pomorskiego pod 1090p.

---

**Kupuję każdą ilość zużytych KLISZ fotograficznych**
Oferte do Głosu Pomorskiego pod nr 1324.

---

**Nasiona rzepaku i gorczycy**
kupuję w każdej ilości. Zgłoszenie oferty z ceną
**KRUEZE.** 1094
Grudziądz, Strzelecka 1a

---

**Posady**

Poszukuję od 1.4. młodszego **czeladnika kowalskiego.** Zgł. przesł. pod adr. Jełkowski, **Dembiniec,** pow. Grudziądz.

---

**Dziewczynę**
lub starszą osobę dla gospody w mieszkaniu poszukuje natychmiast **Fabryka Cukierków** 3-go Maja nr. 3. (1145

---

**Pom. biurowy**
lat 20 z 5 letnią praktyką biurową, przyjmie natychmiast wzgl. od 1.4 1925 posadę w biurze. Zgłosz. do eksp. Głosu Pom. pod 1144p.

---

**Mieszkania**

**Elegancko umebl. pokój**
jednemu lub dwom mężczyznom wzgl. samotnym panienkom wynajmę ulica Sobieskiego 9, parter. (1140

---

Poszukuję **3-4 pokoje** z kuchnią, łazienką, gazem i elektrycznem oświetleniem natychmiast lub później. Mogę zapłacić czynsz za dwa lata z góry. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod 1136p.

---

Poszukuję
**2 umeblow. pokoi**
z minimalną użytwalnością kuchni, najchętniej w okolicy Pl. 23 Stycznia, Strzeleckiej, Radzyńskiej. Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 1126

---

6-pokojowe **mieszkanie** wraz z warsztatem natychm. do wynajęcia Mickiewicza 19. 1138

---

Poszukuję od 1. 4. br.
**mieszkania**
4 pokoje wraz z przyległościami. Zgłoszenia przyjmuje M. KAMIŃSKA, Dąbrówka przy Gorzuchowie p. Chełmno

---

**Pokój umebl.**
do wynajęcia (1138
ulica Nadgórna nr. 22.

---

**Ożenki**

Dla mej siostry **liczącej** lat 26, dobrego wychowania, lecz bez majątku, poszukuję na tej drodze **MĘŻA.** Wdowiec z dzieckiem nie wyklucz. Of. do Gł. Pom. nr. 1123

---

**Nauka wychowanie**

Stenografji wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny Warszawa Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 141

---

**Zguby**

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko **Aron Tajtelbaum** wydaną przez PKU w Grudziądzu. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot takowej do admin. Głosu Pomorskiego 1148p.

---

**Różne**

**SKŁAD**
w centrum miasta Grudziądza, nadający się dla każdej branży, od zaraz do odstąpienia. Spieszne oferty do Głosu Pomorskiego pod Nr. 1316.

---

**Baczność!**
**Fotografje paszportowe**
w pół godzinie 936
**Zakład fotograficzny,**
3-go Maja 10.

---

**Książkowość handlowa listownie**
**G. Vorreau**
rewizor ksiąg.
Bydgoszcz
Jagiellońska nr 14